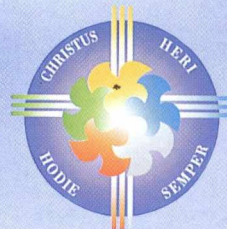


GŁOS KATOLICKI

Nr 18 (1912) Rok XLII

7. 5. 2000



8 maja 1945 - 8 maja 2000.

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

*55 lat temu świat świętował zakończenie wojny,
ale zdradzone przez Aliantów narody Europy Środkowej, w tym Polska,
na swą pełną suwerenność musiały - pod Sowiecką supremacją - czekać jeszcze 44 lata!
Trzeba o tym pamiętać i dzisiaj.*



LITURGIA SŁOWA

III NIEDZIELA WIELKANOCNA, ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 3,13-15.17-19

Czytanie z Dziejów Apostolskich
Piotr powiedział do ludu: Bóg naszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, wstawił Sługę swego, Jezusa, wy jednak wydaliście Go i zaparliście się Go przed Piletem, gdy postanowił Go uwolnić. Zaparliście się świętego i sprawiedliwego, a wyprosiście ulaskawienie dla zabójcy. Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami. Lecz teraz wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak przełożeni wasi. A Bóg w ten sposób spełnił to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Mesjasz będzie cierpiał. Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zglądzone.

DRUGIE CZYTANIE

1 J 2,1-5a

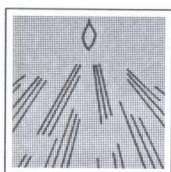
Czytanie z Pierwszego listu świętego Jana Apostoła
Dzieci moje, piszę wam to dlatego, żebyście nie grzeszyli. Jeśli by nawet ktoś zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca - Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata. Po tym zaś poznajemy, że Go znamy, jeżeli zachowujemy Jego przykazania. Kto mówi: „Znam Go”, a nie zachowuje Jego przykazań, ten jest kłamcą i nie ma w nim prawdy. Kto zaś zachowuje Jego naukę, w tym miłość Boża jest doskonała.

EWANGELIA

Lk 24,35-48

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Uczniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak poznali Jezusa przy łamaniu chleba. A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: „Pokój wam”. Zatrwożonym i wylekłym zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: „Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam”. Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: „Macie tu coś do jedzenia?” Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i jadł wobec nich. Potem rzekł do nich: „To właśnie znaczą słowa, które mówiłem do was, gdy byłem z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach”. Wtedy oświecił ich umysł, aby zrozumieli Pisma. I rzekł do nich: „Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstał; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego”.



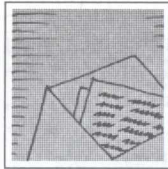
„PRAWDA I ŚWIADECTWO”

Słowa z wypowiedzi św. Piotra zapisane w *Dziejach Apostolskich* brzmią jak oskarżenie. Apostoł wskazuje wyraźnie na niewłaściwość uczynków wobec osoby Jezusa Chrystusa. Przedstawiają one swoistą dramaturgię wydarzeń: „Wydaliście Go, zaparliście się Go, zabiliście Dawcę życia.” Piotr zwraca uwagę na sytuację jaka miała miejsce i na postać Pileta, gdy zamierzał uwolnić Chrystusa. Usprawiedliwia on jednak swoich słuchaczy uznając, że uczynili to wszystko działając w nieświadomości. Apostoł jednak wzywa wszystkich do pokuty, aby w ten sposób zadośćuczynili swoim występkom wynikającym z grzesznego życia. Adresatami nauk Jezusa byli nie tylko apostołowie, ale liczne tłumy. Na ich oczach Jezus czynił również cuda i znaki, które wskazywały, że On prawdziwie jest Synem Bożym. Tłum był obecny na pretorium, a w czasie, gdy Jezus szedł na Golgotę przekształcił się w grupę gapiów. Na świadectwo prawdy Chrystus zmartwychwstał stając jako świadek nowego życia. Przynosi zatrwożonym apostołom pokój. Swoją obecnością skłania ich do tego, aby byli świadkami tego wydarzenia. Dlatego zmartwychwstanie Chrystusa zobowiązuje wszystkich wierzących do świadectwa. Kto przynosi prawdę, ten świadczy i okazuje pokój swojego ducha. Niespokojni są fałszywi świadkowie. Czekają na fascynację i emocje, i starają się zerwać na łatwowierności swoich słuchaczy.

Czasem słyszymy komunikaty lub czytamy ogłoszenia: „Świadków wypadku, który miał miejsce w dniu... na skrzyżowaniu ulic... w mieście... proszę o kontakt (nr tel. ...)”. Niektórzy ludzie otrzymali już kiedyś wezwanie do sądu, aby stawili się tam w charakterze świadka. Wiele osób chętnie zrezygnowałoby z takiego spotkania, ale w imię obowiązku obywatelskiego stawiają się na sprawie. Charakter takiego świadectwa posiada wymiar wyjaśniający. Z takim zeznaniem wiąże się jednak w sercu człowieka pewne obawy, czy to mu nie zaszkodzi, czy ktoś nie będzie miał do niego pretensji. Czasem bywa i tak, że w gronie gapiów policja poszukuje świadków zdarzenia i okazuje się, że nikt nic nie widział. Świadectwo wiąże się z odpowiedzialnością za prawdę. Dlatego niektórzy ludzie próbują uciec od niej jak najdalej. Nie chcą świadczyć o prawdzie, wołają dla innych pozostawić tajemnicę. Niektórzy z nich po latach wyrzucają ze swojego sumienia ból i grzech, który był ewidentnym antyświadcstwem życia chrześcijańskiego. Wiara z uczynków i wiara bez uczynków - to problem, który Jezus stawia bardzo wyraźnie, dotykając zagadnienia wiary martwej i wiary żywej. Wiara bez uczynków, to właśnie wiara martwa - ona nie daje świadectwa, nie potwierdza prawdy, a wiara żywa, to wiara z uczynków, która niekiedy jest mniej widoczna w słowach, ale bardziej jaśnieje świadectwem ludzkiej dobroci przez konkretne czyny.

Chrześcijanie to świadkowie zmartwychwstania, którzy żyją nadzieją tego wydarzenia. Nie mogą jej jednak mieć w sobie ci, którzy nie uznają grzechu, nie nawracają się i odrzucają orędzie zbawienia. Zmartwychwstanie nie jest tylko obietnicą na czas po śmierci. Już na tej ziemi człowiek jest w stanie przeżywać radość zmartwychwstania, gdy powstaje z grzechu i rodzi się do nowego życia. Świadectwo życia jest kolejną ewangelią dla naszych bliźnich. Nie jest jednak ono jasne i przekonujące dopóki człowiek sam nie wypełnia Chrystusowej nauki. Świadectwa - dopóki nie zostaną przyjęte - są tajemnicą. W sensie poznawczym człowiek widzi w nich niejasność, niepewność. Poznanie gwarantuje prawdziwość świadectwa lub demaskuje jego fałsz. Wówczas, gdy świadectwo jest prawdziwe człowiek doznaje pokoju. Taka jest ostateczna wymowa spotkania ze świadkiem, jakim był zmartwychwstały Jezus Chrystus. W odniesieniu do poznania prawdy człowiek może niejednokrotnie wykazywać ignorancję, obojętność lub antypatię. Takie postawy nie przynoszą pokoju serca. Lęk skłania do antyświadcstwa. Ojciec Święty Jan Paweł II świadomy tego, rozpoczynając swój pontyfikat przypomniał o tym wszystkim: „Nie lękajcie się”. Zmartwychwstały Chrystus przynosi apostołom konkretny dar zawarty w słowach: „Pokój wam!” Staje on jako świadek życia wiecznego.

Ks. TADEUSZ DOMŻAŁ



telegram do Czytelników

Paryż, 7 maja

Rocznice - te małe i te coraz dalsze - zwycięstw i klęsk, tych pozornych i tych moralnych, zastużonych i bolesnych. Próby zagłuszenia tchórzostwa i bierności, głośnie i „hurtem” zrzućcie odpowiedzialności na innych, cichych. Pamięć bohaterstwa i... nienawiści, krzywd i... sprawiedliwości, poszukiwanie pojednania i... grobów ofiar. Wciąż nie potrafimy abstrahować od emocji, rachunków i doświadczeń przodków, nie możemy uwolnić się od ciężaru przeszłości, co przestrzega, ale i odradza na nowo - zdawało się, że bezprzedmiotowe, bo minione - zło i odwet. „Przebaczymy i prosimy o przebaczenie”. Jak niewiele wciąż sprawiedliwych potrafi się na to zdobyć. (W.R.)

Z satyrycznej teki L.B.



(Rys. Leszek Biernacki)

KAPLICA NASZEJ PANI OD CUDOWNEGO MEDALIKA

MIEJSCE, GDZIE MOŻNA SPOTKAĆ SIĘ Z BOGIEM I PRZYJAĆ GO W SWOJE ŻYCIE

Nie tak monumentalna jak bazylika Sacré-Coeur, nie tak słynna jak katedra Notre-Dame, skromna, wręcz niepozorna... brama podobna do wielu innych, niemalże w samym centrum Paryża, nad brzegiem Sekwany. To tu, przy Rue du Bac pod numerem 140, Maryja objawiła się Katarzynie Labouré - Siostrze Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Z zewnątrz miejsce to w niczym nie przypomina kościoła. Wchodząc, mijamy wąski pasaż, na którego końcu mieści się macierzysty dom sióstr wincentianek (szarytek - od francuskiego: la charité). Dopiero za drzwiami kaplicy ogarnia nas nastrój modlitwy i tajemniczej zadumy. Umieszczony nad głównym ołtarzem półkolisty fresk przypomina pierwsze objawienie Najświętszej Dziewicy. Przedstawia Ją w chwale niebieskiej, a u Jej stóp klęczy siostra Katarzyna. Poniżej złotymi literami wypisano zaproszenie: „Przychodźcie do stopni tego ołtarza, tutaj łaski spłyną na każdego, kto o nie prosi z ufnością i żarliwością”. W centralnym punkcie ołtarza - statua Najświętszej Maryi Panny - taka jak na Medaliku, a na sklepieniu słowa modlitwy, do której odmawiania zachęca nas sama Maryja: „O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”. Obok figura Matki Bożej trzymającej w rękach złotą kulę zwieńczoną małym krzyżykiem, co wyraża Jej macierzyńską troskę o świat, wszystkich ludzi i każdego z nas. Tuż pod nią relikwiarz, w którym spoczywa w oszklonej trumnie ciało św. Katarzyny, ubranej w habit jaki nosiły Siostry Miłosierdzia do 1964 roku.



wodzeniem przejmuje obowiązki związane z prowadzeniem gospodarstwa. Ponadto prawie codziennie przechodzi pieszo 3 km, aby uczestniczyć we Mszy św. w sąsiednim miasteczku. Wiele modli się i rozmyśla. Powoli odkrywa swe powołanie. W wieku 18 lat wyjeżdża do Chatillon, gdzie w pensjonacie swej kuzynki uczy się czytać i pisać. Poznaje też pracujące w tym mieście Siostry Miłosierdzia i podejmuje świadomą decyzję pozostania jedną z nich. Na razie jednak musi wrócić na wieś do gospodarstwa i cierpliwie czekać. Po trzech latach wyznaje swoje plany ojcu, który bynajmniej nie przyjmuje tego z zachwytem. Wysyła ją do pracy w Paryżu, potem do Chatillon z nadzieją, że zmieni zamiar. Dzięki pomocy brata i bratowej, którzy wstawiają się za nią u ojca, udaje jej się w styczniu 1830 roku wstąpić do klasztoru szarytek.

Ciąg dalszy na str. 4

ROZRACHUNKI Z HISTORIA

Koniec obecnego wieku (nastąpi 31 grudnia 2000 r., więc znów można trochę postrząsnąć lud wizją katastrof) to pora na ostatnie rozrachunki z historią. Przełom maja i kwietnia to także kilka rocznic. 55 lat temu zakończyła się II wojna światowa. 60 lat temu Sowieci rozstrzelali polskich oficerów. Koniec wojny nie oznaczał tego samego dla wszystkich narodów. Na wolność przyszło czekać, np. Polakom 45 lat. 60 lat przyszło czekać na zrobienie wojkowego cmentarza na polach zagłady w Katyniu, Charkowie, Miednoje...

Jeśli spytać o nasz wiek, z pewnością będzie się na nim kładł cień totalitaryzmu. Warto zapamiętać, że zarówno narodowy socjalizm, jak i jego odmiana międzynarodowa wyrastają ze wspólnego pnia. W obydwu tych krajach obchodzono 1 Maja jako święto pracy, w obydwu wszechwładną „opiekę” nad obywatelem sprawowało państwo, a listę podobieństw można by ciągnąć od architektury (bezsronnie trzeba przyznać, że odmiana narodowosocjalistyczna po latach jest odrobinę mniej szpetna od swojej międzynarodowej bliźniaczki), po np. tworzenie wzorcowych osiedli, które miały pokazywać jak będzie wyglądała świetlana przyszłość (tu lepsi byli Sowieci, którzy czerpali jeszcze z carskich wiosek potimkinskich).

Drogi tych dwóch odmian totalitaryzmu socjalizmu rozeszły się dopiero przez wojnę. Zwycięski Związek Sowiecki nie tylko rozszerzył wpływy, ale swoją ideologią ukłuli wiele krajów, od I do III świata. Ideologia przegrana została natomiast potępiona w czambuł i choć zapewne mało kto wie, czym był narodowy socjalizm, wie, że było to zło absolutne. Bardziej złożone jest potępienie socjalizmu międzynarodowego. Do dziś pałętają się po wielu krajach jego ideolodzy, którzy nawet nie zamierzają uderzyć się w piersi. W krajach postsowieckich późni wnukowie Lenina, Stalina i całej reszty czerwonych bandytów, po zmianie sztytu swoich partii, stanowią często najsilniejsze ugrupowania polityczne.

Ciąg dalszy na str. 6-7



Życie Kościoła

KRAJ

■ Sejm przegłosował 14 kwietnia ustawę o ratyfikowaniu przez Polskę Protokołu nr 6 do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka, który zakazuje stosowania kary śmierci. Za przyjęciem głosowało 257 posłów, przeciw było 117, wstrzymało się 33.

■ Metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski otrzymał doktoraty honoris causa dwóch krakowskich uczelni: Uniwersytetu Jagiellońskiego i Papieskiej Akademii Teologicznej. Uroczystość odbyła się 14 kwietnia w Collegium Novum UJ.

■ Pierwszy rzut nakładu - 3 tys. egzemplarzy książki „Jan Paweł II u źródeł chrześcijaństwa: Pielgrzymka Wielkiego Jubileuszu” rozszedł się błyskawicznie w pierwszych dniach pojawienia się na rynku księgarskim.

■ „Oto Matka Twoja” - to tytuł wystawy, którą 16 kwietnia na Jasnej Górze otworzył generał Zakonu Paulinów o. Stanisław Turek. Na ekspozycję składa się 122 rzeźb Chrystusa Ukrzyżowanego. Ekspozycje pochodzą z Galerii Sztuki we Lwowie.

■ 800 wystawców z całego świata, w tym 270 z Polski przyjadzie na 45. Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie, które odbędą się w dniach 18-22 maja w Pałacu Kultury i Nauki.

■ Sejm przyjął uchwałę upamiętniającą 60. rocznicę zbrodni katyńskiej podczas swojego posiedzenia 13 kwietnia. W uchwale potępił wszelkie akty eksterminacji, masowe deportacje i naruszanie praw człowieka.

■ Zdrowie tylko w 10 proc. zależy od funkcjonowania służby zdrowia, a aż w 50 proc. - od stylu życia. Można się było tego dowiedzieć na sympozjum, które odbyło się 13 kwietnia br. w Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach. Jego współorganizatorem było katowickie Wyższe Seminarium Duchowne ojców franciszkanów.

■ Promocja najnowszego albumu znanego fotografa Adama Bujaka „Znak Przemierza. Synaj, Jordan, Betlejem, Galilea, Jerozolima” ilustrującego pielgrzymkę Jana Pawła II na Synaj i do Ziemi Świętej odbyła się 13 kwietnia w Warszawie.

■ „Nie muszę uprawiać ewangelizacyjnych superfikołków, nie muszę zamieniać wiersza w konfesjonał czy ambonę” - tak o swej twórczości mówił książdz-poeta Jerzy Szymborski podczas wieczoru autorskiego, na który 13 kwietnia do Biblioteki Śląskiej w Katowicach przybyło ponad 200 miłośników poezji.

Ciąg dalszy ze str. 3

KAPLICA NASZEJ PANI

Odbywa trzymiesięczny postulat w Châtillon, a 21 kwietnia 1830 roku przybywa do domu generalnego przy ulicy Rue du Bac w Paryżu, aby tam rozpocząć nowicjat. Tak oto zaczęła się jej droga do świętości, jej wielka misja dla ludzkości.

Nadeszła błogosławiona noc 18 lipca 1830 roku, kiedy to Maryja Niepokalana za twierdza wybór swej posłanniczki Katarzyny, która od najwcześniejszego dzieciństwa poświęcała się Matce Bożej. „Okolo jedenastej godziny wieczorem ujrzałam dzieciątko, które powiedziało mi: «Wstawaj i idź do Kaplicy, Najświętsza Dziewica czeka na ciebie»”. Katarzyna pobiegła na wskazane miejsce. Matka Boża siedziała w fotelu. Siostra zbliżyła się do Niej, uklękła, oparła ręce na Jej kolanach i rozmawiała jak z kimś bardzo bliskim. Maryja poleciła jej do spełnienia ważną misję. „Moje dziecko - mówiła - dobry Bóg chce powierzyć ci pewną misję. Będziesz musiała dużo przetrzeć, ale wzniesiesz się ponad te cierpienia, gdy pomyślisz, że to co robisz, jest dla chwały Bożej. Będziesz wiedziała, czego chce dobry Bóg. Będzie cię to dręczyło, aż powiesz o tym temu, komu powierzono kierowanie tobą. Będą ci zaprzeczać, lecz nie obawiaj się, będziesz obdarzona łaską. Mów z ufnością o tym, co się dzieje w tobie - mów o tym z prostotą. Miej ufność. Nie lękaj się...”. Tak też się stało. Katarzyna opowiedziała o wszystkim swemu spowiednikowi, lecz ten nazwał wyznania zakonniczy złudzeniami i wyobrażeniami. Jednakże, gdy 27 lipca w Paryżu wybuchła rewolucja musiał poważnie zastanowić się nad wagą słów, które zlekceważył.

Od tej pamiętnej nocy niczym więcej nie wyróżniała się od swych towarzyszek, jak tylko życiem wypełnionym wiernością i modlitwą, gotowością i wyrzeczeniem. Siostra Katarzyna zachowuje i rozważa w sercu polecenie swej Królowej i Opiekunki, oczekując w pokorze wyznaczonej przez Opatrzność chwili, w której zostanie jej objawiona Maryja. Cztery miesiące później, 27 listopada 1830 r. u stóp tego samego ołtarza, ok. godz. 17³⁰, Katarzyna w czasie rozmyślenia ujrzała Najświętszą Dziewicę odzianą w białą suknię i srebrzysto-błękitny płaszcz. Oczy Jej zwrócone były ku Niebu, a stopy spoczywały na kuli wyobrażającej ziemski glob. Z Jej otwartych dłoni spływały promienie - symbol łask jakie Maryja zlewa na wszystkich, którzy Ją o nie proszą. Taki to wizerunek Najświętszej Maryi Panny miał zostać utrwalony na Medaliku, którego wykonanie sama Maryja poleciła w słowach: „Postaraj się, aby wybito medal według tego wzoru”, zapewniając jednocześnie, że „osoby, które będą go nosić z ufnością, otrzymają wielkie łaski”. Widzenie Matki Bożej objawiającej Medalik

powtórzyło się jeszcze raz w grudniu tegoż roku, w tym samym miejscu i o tej samej porze. Było to jednak widzenie po-zegnalne. Maryja powiedziała Katarzynie, że już więcej Jej nie zobaczy, a tylko usłyszy Jej głos w czasie modlitwy.

W kilka tygodni po tym ostatnim spotkaniu z Maryją dobiegł końca nowicjat Katarzyny i w lutym 1831 r. została ona przeniesiona do Reuilly, gdzie przez 46 lat, żyjąc we wspólnocie, służyła pokornie starcom w przytułku. Zmarła 31 grudnia 1876 r. Pochowana została w podziemiach kaplicy domu w Reuilly. Kiedy w 1933 r. znaleziono i otworzono trumnę, okazało się, że ciało jej pozostało nienaruszone. W tymże roku papież Pius XI dokonał beatyfikacji siostry Katarzyny Labouré, a 27 lipca 1947 r. Pius XII zaliczył ją do grona świętych Kościoła.

Jakie jest duchowe znaczenie Cudownego Medalika? Cała tajemnica Maryi jest tutaj streszczona w bardzo sugestywnych elementach. Popatrzmy na Medalik i odkryjemy na dwóch uzupełniających się stronach posłannictwo Tajemnicy Zbawienia. Maryja, uprzywilejowana posłanniczka miłości Boga, objawia się w postawie stojącej, przychodzi do nas z wyciągniętymi ramionami. Jako Matka spieszy z pomocą maluczkiemu i słabemu, zlewając źródło łask na wszystkich, którzy o nie proszą. Niewiasta spośród niewiast wybrana, uświęcona przez Ducha Świętego bez grzechu poczęta - miażdży głowę węża. Wezwanie wypisane z rozkazu Nieba na Medaliku: „O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”, wyjaśnia po części znaczenie posłannictwa Najświętszej Maryi Panny - Jej Niepokalane Poczęcie, a także Jej wstawiennictwo u Syna, gdyż jest jedyną orędowniczką ludzkości. U swego Syna i razem ze swym Synem bez przerwy wstawia się za nami (takie jest znaczenie kuli ziemskiej i promieni).

Rewers Medalika: litera „M” i wpleciony w nią krzyż oznacza ścisły związek Maryi z Jezusem od Jego narodzin, aż po mękę i śmierć krzyżową na Kalwarii. Dwa cierpiące serca - Jezusa i Maryi przedstawiające siłę Miłości przejawiającej się w całkowitym oddaniu. Maryja uczestniczy wiernie w Tajemnicy Miłości naszego zbawienia. Z kolei wieniec z dwunastu gwiazd symbolizuje, że Maryja jest Matką Kościoła zbudowanego na fundamencie dwunastu apostołów oraz naszą Matką.

Już w czerwcu 1832 r. wybito 1500 egzemplarzy Medalika; jako pierwszy założył go ówczesny arcybiskup Paryża. Pomimo, że rozdawano Medaliki, nie wspomniano przy tym nic o objawieniach. Wkrótce jednak zaczęły napływać wiadomości o cudownych uzdrowieniach i nawróceniach. Pojawiły się także pierwsze publikacje na temat Medalika zawierające jedynie ogólne informacje. Ten mały wizerunek Niepokalanej Dziewicy stał się skutecznym środkiem apostołowania; nosili go nawet protestanci i Żydzi. ➔➔

POKAZY FILMU „PRYMAS”

Dramatyczny i gniewny rozkaz towarzysza Bieruta: „jedziemy po duszę tego narodu”, zakonnicy w białych habitach pakowani do więźniarek; płdrowanie się kościelnej zakrystii - tak rozpoczyna się film „Prymas - trzy lata z tysiąca” opowiadający o internowaniu Prymasa Wyszyńskiego w latach 1953-56. Pierwszy 40-minutowy pokaz fragmentów filmu dla przedstawicieli świata artystycznego odbył się 13 kwietnia w Warszawie. „Robi wrażenie!” - zgodnie po projekcji twierdzili filmowcy.

„Szykuje nam się chyba kandydat do głównej nagrody na festiwalu w Gdyni za rolę męską” - powiedziała KAI dziennikarka i krytyk filmowy Justyna Kobus, zachwycona Andrzejem Sewerynem w roli Prymasa Tysiąclecia. „Film nie docieka sedna szczegółu czy daty, ale jest raczej studium człowieka osaczonego przez lęk, nie poddającego się naciskom” - analizowała Kobus. Zauważyła, że nad tym filmem pracowano nie jak nad zwykłym fabularnym obrazem, ale „tu ludzie mieli poczucie niezwyklej pasji i misji”.

Wzruszenia nie kryła też Agnieszka Biedak z warszawskiego kina „Muranów”, na której największe wrażenie wywarły zdjęcia Piotra Wojtowicza i muzyka Zygmunta Koniecznego. „Film jest ważny, bo opowiada o wydarzeniu przełomowym w najnowszej historii Polski, o konfrontacji komunizmu z Kościołem” - podsumował natomiast w rozmowie z KAI Jan M. Ruman, szef działu informacji religijnej w Radiu Plus. Andrzejem Sewerynem w tytułowej roli był zachwycony. „Chwilami nie odróżniałem go od prawdziwej postaci Prymasa” - dodał. Podobał mu się także Zbigniew Zamachowski jako ks. Skorodecki, kapelan Prymasa Wyszyńskiego. „To dobrze, że taki aktor gra tak bogatego w trudne doświadczenia księdza” - przyznał Jan Ruman, „znamy go przecież z zupełnie innych ról, a tu widać, jak pracował nad tym, by wiernie się wcielić w przedstawianą postać”.

Cały obraz rozpoczyna się napisem przedstawiającym krótko stosunki państwo-Kościół w okresie stalinowskim. Pierwsze sceny dramatycznie to potwierdzają, ukazując pełne napięcia sytuacje aresztowań

księży i zakonników czy płdrowanie zakrystii. Mocne wrażenie robi także scena w gabinecie Bieruta, gdy podejmuje on decyzję uwięzienia Prymasa Polski, bo „tym razem przesadził”. „Musicie być diabelsko mądry” - radzi Bierut współpracownikom i dodaje: „jedziemy po duszę tego narodu”.

Pomimo mocno psychologicznego charakteru akcji, nie jest ona monotonna i nużąca. Nie brakuje także humorystycznych akcentów i dramatycznych zwrotów akcji. Od początku pracy nad filmem jego twórcy mówią tajemniczo o „pewnym niespodziewanym wątku, nie zamieszczonym jednak w «Zapiskach więziennych»”. W pokazanych obecnie fragmentach filmu nie zdradzono jeszcze tajemnicy. „Chcemy zachować ciekawość widza aż do wrześniowej premiery” - tłumaczą przedstawiciele dystrybutora, firmy Best Film.

Prezentowane obecnie fragmenty obejrze li wcześniej biskupi Kazimierz Nycz oraz Jan Chrapek, jeden z konsultantów filmu. Bp Nycz, w imieniu Komisji ds. Wychowania Episkopatu Polski polecił film jako „pożyteczny w pracy katechetycznej”, gdyż „przybliży postać kardynała Wyszyńskiego znaną dzisiaj młodzieży tylko z relacji pośrednich”.

Premiera „Prymasa” wyreżyserowanego przez Teresę Kotlarczyk odbędzie się 10 września w Teatrze Polskim w Warszawie, zaś na ekrany kin film wejdzie 22 września. Wstępnie przygotowano 70 kopii, jednak liczba ta najprawdopodobniej jeszcze się zwiększy.

Zamknięty 40-minutowy pokaz fragmentów filmu Teresy Kotlarczyk „Prymas - 3 lata z tysiąca” dla polskich biskupów odbędzie się 19 maja w Warszawie. Jednocześnie podano, że podobny pokaz dla przedstawicieli świata kultury, polityki i biznesu odbędzie się 29 maja na Zamku Królewskim w Warszawie.

Uroczysty pokaz dla osobistości życia publicznego zaplanowano na dzień po 19. rocznicy śmierci Prymasa Tysiąclecia. Prawdopodobnie także tego dnia Prymas Polski kard. Józef Glemp odprawi Mszę św. w intencji beatyfikacji Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego.

AD (KAI)



Życie Kościoła

WATYKAN

■ Stolica Apostolska podjęła się mediacji w sprawie małego Eliana Gonzaleza, kubańskiego chłopca ocalonego w katastrofie u wybrzeży USA w trakcie ucieczki z wyspy - potwierdził 13 kwietnia rzecznik Watykanu Joaquin Navarro-Valls. Watykan, na prośbę USA i Kuby, wyraził gotowość udostępnienia budynku nuncjatury apostolskiej w Waszyngtonie, gdzie mogłoby dojść do przekazania kubańskiego chłopca Eliana jego ojcu.

■ Uroczysta Msza Święta w obrządku bizantyńskim z udziałem Jana Pawła II zostanie odprawiona 9 maja w Bazylice św. Piotra w Watykanie. Weźmie w niej udział kilkuset pielgrzymów z Rumunii, którzy przybędą w specjalnej pielgrzymce do Watykanu dla upamiętnienia pierwszej rocznicy historycznej podróży Jana Pawła II do Rumunii w dniach 7-9 maja ub. roku.

■ Były szef Międzynarodowego Funduszu Walutowego Michel Camdessus oraz światowej sławy ekonomista i teolog Michael Novak byli jednymi z około 300 uczestników spotkania przedstawicieli światowej finansjery organizowanego 30 kwietnia w Watykanie z inicjatywy fundacji „Centesimus Annus - Pro Pontifice”, w ramach obchodów Roku Świętego.

ZAGRANICA

■ Globalna katolicka sieć internetowa EWTN w USA rozpoczęła kampanię na rzecz przekazania szczególnego daru Janowi Pawłowi II na jego 80. urodziny - Bukietu Duchowego. Sieć zaprasza wszystkich swych użytkowników do zgłaszania gotowości odmawiania codziennych modlitw i podejmowania innych aktów pobożnych w intencji Ojca Świętego. Strona będzie czynna do 4 maja. W dwa tygodnie później, w dniu urodzin Papieża, Bukiet Duchowy zostanie mu wręczony w Watykanie.

■ Po wizycie Jana Pawła II w Ziemi Świętej w dniach 21-26 marca br. 58 procent spośród ponad 500 ankietowanych określiło wydarzenie jako pozytywne, w porównaniu do 53 proc. wypowiadających się tak przed pielgrzymką Papieża.

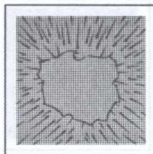
■ Ponad tysiąc organizacji pozarządowych z 44 krajów podpisało dotychczas deklarację, opowiadającą się za pozostaniem stałego obserwatora Stolicy Apostolskiej przy Narodach Zjednoczonych. Deklaracja zostanie przekazana we wrześniu przewodniczącemu zgromadzenia generalnego ONZ.

→→ Jest on bowiem światłem dla tych, którzy go noszą, które czyni z nich Posłanników Nadziei. Nie jest on jednak talizmanem czy też amuletem, ale znakiem łączności z Maryją, a przez Nią z Bogiem. Miłość potrzebuje znaków i Medalik, zwany przez wiernych „Cudownym”, stał się znakiem kierującym myśli i modlitwy człowieka przez Maryję ku Bogu. Nie można też pominąć doniosłego faktu, iż Medalik był swego rodzaju maryjną katechezą, przekazywał prawdę o Niepokalanym Poczęciu. W miarę jak wzrastała „popularność” Medalika, zaczęto mówić również coraz więcej o związanych z nim objawieniach, których autentyczność po-

twierdzono w 1936 r. Wprowadzono też do Litanii Loretańskiej nowe wezwanie: „Królowo bez zmyły pierworodnej poczęcia”.

Objawienia przy rue du Bac stały się początkiem objawień Matki Bożej, która prosiła ludzi o żarliwą modlitwę i nawrócenie, a także uprzedzała o straszliwych wydarzeniach. W La Salette, Lourdes, Fatimie, powierza ubogim dzieciom wielką misję zbawienia, ale też ostrzega, że jedynym sposobem na oddalenie Bożego wyroku jest szczerza pokuta i nieustanna modlitwa, zwłaszcza codzienne odmawianie Różańca świętego.

MONIKA KORCHEL



z kraju

□ Prezydent Kwaśniewski odwiedził Turcję, którą obiecał wspomagać na drodze do członkostwa w UE. Wizyta Kwaśniewskiego objęła także spotkanie z tamtejszymi biznesmenami oraz krótki pobyt w Adampolu.

□ Premier J. Buzek wziął udział w szczycie premierów państw Morza Bałtyckiego, który odbył się w Danii. Buzek rozmawiał m.in. z premierem Norwegii na temat budowy gazociągu do naszego kraju.

□ W Gnieźnie odbył się tzw. „milenijny zjazd” premierów Grupy Wyszehradzkiej. Udział wzięli szefowie rządów Polski, Węgier, Czech i Słowacji. W związku z Millenium odbyła się też uroczysta dwudniowa sesja Senatu.

□ Z udziałem prezydentów Izraela i Polski odbył się w Oświęcimiu tzw. „marsz żywych”.

□ Organizacje kombatanckie domagają się ścigania mocą prawa „kłamstwa katyńskiego”. Podobnie ścigane jest „kłamstwo oświęcimskie”. 60-lecie mordu na oficerach polskich w Katyniu obchodzono w Warszawie, Krakowie i Poznaniu oraz w środowisku polonijnym w USA. Na Powązkach odsłonięto pamiątkową płytę. Prezydent Rosji Putin zatelefonował w przeddzień tej tragicznej rocznicy i poinformował o znalezieniu kolejnych polskich grobów w okolicach Smoleńska.

□ Marian Krzaklewski zgłosił swoją kandydaturę do wyborów prezydenckich. Popiera ją NSZZ Solidarność i RS AWS. ZChN, SKL i PPChD, czyli partie współtworzące AWS i kojarzone bliżej z L. Wałęsą nadal opowiadają się za ideą prawyborów. UW wykluczyła możliwość poparcia Krzaklewskiego, natomiast on sam zaproponował Unii „pakt o nieagresji” i wzajemne poparcie swoich kandydatów w ewentualnej II turze wyborów. Unia jak dotąd nie wystawiła własnego kandydata, a partię tę dzieli stosunek do kandydatury A. Olechowskiego, którego chciałaby poprzeć część Unitów.

□ Lech Wałęsa ujawnił niektóre akta SB dotyczące swojej osoby. Specjaliści różnią się w opiniach czy akta „Bolka” dotyczą wyłącznie rozpracowywania jego osoby czy też ewentualnej współpracy i wskazują na wybiórczość udostępnionych dokumentów. Druga kwestia dotyczy problemu skąd b. prezydent owe akta wziął i czy ujawnienie ich jest legalne.

□ UP poparła kandydaturę Kwaśniewskiego. Ostatnio szeregi Unii Pracy załili Ludwik Stomma, publicysta „Polityki” mieszkający we Francji. Z kolei, znów ostatnio, Kwaśniewski odznaczył Stommę Krzyżem Kawalerskim OOP.

□ B. Wiceminister AWS i MSW J. Tomaszewski został życzliwie przyjęty na Walnym Zebraniu Solidarności Ziemi Łódzkiej. Tomaszewski, przeciw któremu toczy się proces o „kłamstwo lustracyjne” zaprzeczył by był tajnym współpracownikiem służb specjalnych PRL.

□ Sąd lustracyjny uznał b. wiceministra transportu K. Luksa z Unii Wolności za „lustracyjnego kłamcę”. Luks nie będzie mógł przez 10 lat pełnić funkcji publicznych.

□ Kwaśniewski odznaczył osoby związane z kulturą studencką. Okazji dostarczyło tu 50-lecie ZSP, komunistycznej organizacji indoktrynującej studentów. Na order z tej okazji „załapał się” b. bard Solidarności Jacek Kaczmarski, który przy okazji podziękował Kwaśniewskiemu za zawetowanie ustawy ograniczającej pornografię.

□ Szef SLD L. Miller w wywiadzie, którego udzielił tygodnikowi Urbana „Nie” stwierdził, że po zwycięstwie wyborczym jego partii zostanie przywrócone pełne prawo do aborcji.

□ Komisja Europejska uznała, że nawet po przyjęciu Polski do UE kontrole na granicy z Niemcami nadal pozostaną. Zdaniem KE Polska nie jest w stanie wypełnić wszystkich wymagań Schengen.

□ W ubiegłym roku Polacy wydali podczas podróży zagranicznych sumę 3,2 miliarda dolarów.

□ 1 maja rozpoczęła prace polsko-brytyjska komisja historyków, która ma zbadać sprawę niszczenia przez Anglików akt dotyczących dokonania polskiego wywiadu z okresu II wojny światowej.

□ Po tym jak Uniwersytet Jagielloński odrzucił propozycję nadania tytułu doktora h.c. reżyserowi R. Polańskiemu z powodu kłócącego się z moralnością życiorysu, podobna dyskusja rozgorzała przy nadawaniu reżyserowi honorowego obywatelstwa m. Łodzi. Przeciw była AWS, za UW i SLD. Polański honorowym obywatelem ostatecznie będzie jako, że moralistów w radzie miasta mniej niż na krakowskiej uczelni.

□ Dyrekcja dróg publicznych zdecydowała się zastąpić część planowanych autostrad rozbudową tzw. dróg ekspresowych. Skoro przy komunikacji drogowej jesteśmy, to trzeba dodać, że Polska przystąpiła do ogólnoeuropejskiej konwencji zakazującej wjazdu na swoje terytorium autokarów starszych niż 20 lat.

□ W ciągu pierwszych 4 miesięcy 2000 roku wyraźnie spadł, w stosunku do lat poprzednich, popyt na nowe samochody. W pierwszym kwartale sprzedano o 7% mniej samochodów niż w tym samym okresie roku 1999. Rolę hamulca mogła spełnić tu zarówno droga benzyna jak i wzrost podatku akcyzowego.

□ W Katowicach zakończyły się MŚ grupy B w hokeju na lodzie. Polska zajęła 4 miejsce. Do grupy A awansują Niemcy, które wyprzedziły Kazachstan i Wielką Brytanię.

Ciąg dalszy ze str. 3

ROZRACHUNKI...

W słodkiej Francji, PCF nie tylko działa legalnie, ale jest uważana za partię „republikańską”, w odróżnieniu od Frontu Narodowego, któremu z pewnością dalej nawet do Vichy niż Robertowi Hue do założyciela pierwszych obozów koncentracyjnych w Europie Lenina. I choć komunizm, jak pisał już to wiele lat temu Kołakowski, jest to czaszka, która się już nigdy nie uśmiechnie, to nikt nieboszczykowi temu nie zamierza zakłócać spokoju. „Czarna księga komunizmu” narobiła trochę hałasu, wywołała kilka dyskusji i... nic. Francuscy komuniści mogą odbić każdy zarzut stwierdzeniem, że to nie oni, ale niedouczeni i zapóźnieni cywilizacyjnie Rosjanie porobili „błędy i wypaczenia”. Komunizm w ich wydaniu byłby piękny. Rzeczywiście, w ojczyźnie Kartezjusza gilotyna pracowałaby jeszcze sprawniej. W końcu czy to nie we Francji, usiłując zdusić powstanie Wandejczyków, rozważano pomysły masowego zatruwania studni i wyszukiwano narzędzia eksterminacji, które nadałyby z eliminacją całej ludności prowincji, z kobietami i dziećmi włącznie? Lenin i Stalin nie wzięli się w końcu z historycznej pustki...

Hipotetyczne założenie zwycięstwa nazizmu można by opisać w podobnych fazach ewolucji, co zmiany w Europie Wschodniej czy Chinach. Najpierw śmierć Hitlera, walka o władzę w NSDAP, zakończenie bezpośredniego terroru czasu wojny, dojście do władzy jakiegoś pragmatyka. Później bunt młodzieżowy w 1968 roku, porzucenie ustaw aryjskich, zmiana pokoleniowa u władzy, pęknięcia i ewolucja totalizmu, aż do jakiejś formy demokracji pod koniec naszego wieku... Stało się na szczęście inaczej. Cała druga połowa XX wieku, przynajmniej w zachodniej części Europy, stała się okresem pokoju, rozwoju i demokracji. Niestety i tu socjalizm w swojej formie demokratycznej poczynił olbrzymie spustoszenia. Wszystkie tzw. partie centroprawicowe grają dziś na boisku, którego wymiary oraz zasady gry wytyczyła lewica. „Prawość polityczna”, a nawet tzw. globalizm, to popłuczyny tej ideologii. Przegrana narodowego socjalizmu nie obciążała socjalizmu. Jedynym winowajcą pozostał przymiotnik „narodowy”. Między-narodowy socjalizm, czyli komunizm, upadł zaś w sposób ewolucyjny i nie tylko niczego nie pogrzyżył, ale dodatkowo zasiał wszędzie ziarna etatyzmu, „zdobyczy społecznych”, „opieki państwa” (czyt. kontroli), itp.

W ten oto sposób dochodzimy do idei Europy. Pomysły „Europy Ojczyzn” stały się już dawno pustymi hasłami. UE okazuje się przede wszystkim biurokratycznym tworem, w dodatku o globalnych zakusach etatystycznych. Zjednoczenie naszego kontynentu, ale i wyszydzenie wszystkich ideologii narodowych, pokry-

cie patyną starości pojęć patriotyzmu, narodowej dumy, identyczności narodowej było u swoich źródeł pomysłem na omijanie konfliktów i skończenie z narodowymi waśniami. W planie tym leżało także ograniczenia roli Kościołów w życiu społecznym, ponieważ jego uniwersalne wartości kłóciły się z bezideową zasadą społecznego spokoju opartego na dobrobycie materialnym. Miało to zapewnić wieloletni pokój na kontynencie. To, że społeczeństwa zostały tu potraktowane przedmiotowo było mniej istotnym od celów nadrzędnych.

Obecnie obserwujemy jednak degradację i wynaturzenia nowej „bezideologicznej ideologii”. Wygrywa ona na wielu polach, korzystając z ludzkiego oportunistu i wygodnictwa. Zabijanie nie narodzonych stało się społeczną rzeczywistością, teraz przychodzi pora na eutanazję. Stworzono jedyną, „poprawną” wizję historii. Niepokój sumienia umiejętnie uspokoi jakaś forma humanitaryzmu, datek na głodujące dzieci, humanitarny konwój, jeszcze jeden Teleton...

Paradoksalnie, z upadkiem bloku komunistycznego brakuje już jakichkolwiek mechanizmów i instynktów samoobronnego. Przyspieszona emancypacja Europy i powolne zrywanie więzów z głównym organizatorem powojennego urządzenia Europy, czyli Stanami Zjednoczonymi, jeszcze bardziej uwidacznia schyłek powojennych pomysłów na zjednoczenie. Ponieważ nie istnieją wieczne systemy, być może będziemy jeszcze świadkami wstrząsów i przemeblowań europejskiego domu. 55 lat po zakończeniu II wojny głównymi zwycięzcami wydają się przede wszystkim główny kat i główna ofiara: zjednoczone i rozwinięte gospodarczo Niemcy i Żydzi, którym po wielu latach Holocaust zapewnił uprzywilejowane miejsce wśród narodów świata.

Kilka tygodni temu, prezydent Chirac przebywał z wizytą w Królestwie Szwecji. W czasie przemówienia odniósł się do sytuacji w Austrii i pouczył kraje kandydackie, że w przyszłości reakcja Unii na zdobycie w nich politycznej władzy przez „ekstremistów” spowoduje ostrą i jednoznaczną reakcję państw członkowskich. Nie wiem co to znaczy, ale od czasu interwencji w Serbii, nastąpiła pewna cezura i odejście od zasady samostanowienia i niezawisłości państw, czyli wszystko jest możliwe. Pomyślałem o zburzonych mostach na Wiśle (na szczęście nie ma ich zbyt wielu) i „nieodpowiedzialności” Polaków, którym przyjdzie do głowy wybrać zamiast SLD-owskiego polityka lub „poprawnego politycznie” Awuesisty, np. kandydata „ekstremalnej prawicy” Łopuszańskiego czy Korwina-Mikke. „Uspokoili mnie” dopiero ostanie notowania ośrodków badania opinii publicznej. Polacy nadal uważają, że najlepszym kandydatem na prezydenta pozostaje... Kwaśniewski lub jego małżonka Jolanta. Na razie więc nic nam nie grozi.

BOGDAN USOWICZ



ze świata

□ Rosyjska Duma powołała niezależną komisję ds. zbadania zbrodni w Czeczenii. Kreml opowiedział się przeciw tej decyzji. Do Groznego udała się delegacja UE, zaś w góry Kaukazu 3 tysiące rosyjskich komandosów. Tymczasem prezydent Czeczenii zapowiedział jednostronne wstrzymanie ognia, na co Moskwa odpowiedziała co najwyżej możliwością objęcia prezydenta Maschadowa amnestią. Zachodnie wywiady przewidują, że wojna w Czeczenii może potrwać jeszcze wiele lat.

□ Prezydent Rosji W. Putin odbył pierwszą podróż zagraniczną i odwiedził Białoruś, Wielką Brytanię i Ukrainę.

□ 7 lat po podpisaniu przez Rosję i USA umowy o redukcji broni Start-2, Duma w głosowaniu dokument ten ratyfikowała. Jednocześnie wbrew naciskom amerykańskim, Moskwa oświadczyła, że będzie kontynuowała dostawę pocisków rakietowych dla komunistycznych Chin. Z kolei, także wbrew protestom USA, swoje radary do Chin zamierza sprzedać Izrael. Handel nie zna sentymentów.

□ Węgry są pierwszym krajem kandydatem do UE, który od 1 czerwca wejdzie do tzw. drugiej fazy umowy o stowarzyszeniu i współpracy.

□ Referendum na Ukrainie wzmocniło władzę prezydenta kosztem parlamentu. Referendum, w którym wzięło udział ponad 50% upoważnionych do głosowania uznano za ważne.

□ Ukrainę odwiedzili MSZ Wielkiej Brytanii H. Cook i amerykańska sekretarz stanu M. Albright.

□ B. premier Słowacji V. Meciar został doprowadzony przez specjalną jednostkę antyterrorystyczną na przesłuchanie w sprawie porwania syna b. prezydenta tego kraju Kovacza do Austrii w 1995 roku. Za odmowę zeznań został on ukarany grzywną, a następnie zwolniony do domu.

□ Estonia odmówiła przyjęcia od Polski 10 czołgów T-55, które ofiarował podczas pobytu w Tallinie prezydent Kwaśniewski. Władze uznały, że osprzęt dla czołgów byłby zbyt drogi. Estonia liczy natomiast na dostawę nowocześniejszych „Leopardów” z Niemiec.

□ W Jassach w Rumunii doszło do starć tamtejszych studentów z policją. Studenci w ramach protestu przeciw zniesieniu zniżek na bilety kolejowe usiłowali zorganizować zajazd miejscowego dworca.

□ Belgia zagroziła Pradze wprowadzeniem wiz dla obywateli Czech, jeżeli nadal będzie miała kłopoty z tamtejszymi Cyganami ubiegającymi się masowo o azyl.

□ MSW Czech odmówiło rejestracji jako partii politycznej Sojuszu Narodowo-Społecznego, po tym jak ugrupowanie to zor-

ganizowało w Pradze wiec poparcia dla J. Haidera.

□ Specjalne oddziały policji odbiły małego Kubańczyka Eliana, by zgodnie z zapowiedzią prezydenta Clintona zwrócić go ojcu, który chce go zabrać i wywieźć pod kuratelę F. Castro. Wywołało to wzburzenie w diasporze emigracji kubańskiej na Florydzie. Chłopiec uciekał do USA wraz z matką, która w czasie podróży zginęła, i przebywał ostatnio pod opieką krewnych.

□ Kuba oskarżyła dyplomatów czeskich o podburzanie do „działalności wywrotowej”. Czechy oraz Polska złożyły wcześniej w ONZ uchwałę o łamaniu praw człowieka przez komunistyczne rządy w tym kraju.

□ Walczący o reelekcję prezydent Zimbabwe (d. Rodezja) R. Mugabe sprowadził kraj na krawędź wojny domowej i katastrofy ekonomicznej szczupłą swoich czarnych obywateli na białych.

□ Władze Białorusi zorganizowały w Wielką Sobotę przymusowy dzień „prac społecznych”, czyli znany z tradycji komunistycznej tzw. „subotnik”.

□ W Białoruskim Brześciu wierni Kościoła katolickiego protestowali przeciw administracyjnej decyzji władz nakazującej opuszczenie Białorusi przez miejscowego księdza Zb. Karolaka. Kapłan oświadczył, że nie zamierza opuścić swoich wiernych.

□ W 85. rocznicę ludobójstwa Ormian przez Turków odbyły się manifestacje m.in. w Paryżu i Lyonie. Wg źródeł ormiańskich w 1915 r. zginęło 1,3 miliona Ormian. Wg strony tureckiej liczba ofiar wynosiła 300 tysięcy.

□ Z okazji 500-lecia odkrycia Brazylii doszło w tym kraju do zamieszek. Przeciwnie świętowaniu rocznicy protestowali miejscowi Indianie.

□ Koreański koncern samochodowy „Daewoo” zagroził, że wycofa się z wszystkich inwestycji na Ukrainie i będzie się domagał odszkodowań, jeśli rząd nie cofnie decyzji o umożliwieniu importu nawet 8-letnich samochodów z zagranicy.

□ Plany Citroena montażu w Rosji modelu Berlingo stoją pod znakiem zapytania ze względu na problemy podatkowe rosyjskiego partnera francuskiej firmy. Z podobnych powodów wycofało się z rynku rosyjskiego Daewoo.

□ Po zastrzeleniu przez policjanta złodzieja samochodu pochodzenia arabskiego Lille ogarnęły kilkudniowe zamieszki. Policjant znalazł się dla uspokojenia sytuacji w areszcie, a o spokój apelowali zarówno rodzice zabitego przestępcy jak i miejscowi duchowni islamscy.

□ W krajach UE zmniejsza się poparcie dla „euro”. Wzrosło ono jedynie w Grecji, która i tak jest poza strefą wspólnej waluty. Zmniejszona akceptacja nastąpiła m.in. w Finlandii, Luksemburgu, Francji, Niemczech i Hiszpanii, a także w Danii, Wielkiej Brytanii i Szwecji.

□ Tylko 10% ankietowanych Rosjan wyraziło opinię, że demokracja jest odpowiednim systemem sprawowania władzy w tym kraju.

„DOTĄD NIE MA GROBU!”

Mija 65. rocznica śmierci Józefa Piłsudskiego. Od czasu jego zgonu narodziły się trzy pokolenia Polaków, a Mar-



Jedna z wersji rzeźbiarskich portretów J. Piłsudskiego.

szalek - główny twórca niepodległej Polski - wciąż jest... niepochowany. Tak przynajmniej uważa 84-letnia Hanna Mickiewicz, córka znanego rzeźbiarza Jana Szczepkowskiego (1878-1964). Ten



H. Mickiewiczowa obok rzeźbiarskiego autoportretu ojca, J. Szczepkowskiego

światny artysta, uczeń m.in. Laszczki, Malczewskiego, Rodina i Bourdelle'a, był popularny przede wszystkim w latach 1920-1930. W 1925 r. za drewnianą Kapliczkę Bożego Narodzenia zdobył Grand Prix na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu, otrzymał wtedy także Legię Honorową.

Warszawiacy na co dzień obcuja z jego twórczością. Łatwo rozpoznać dzieła Szczepkowskiego, gdyż wypracował swój charakterystyczny styl, oparty na zgeometryzowaniu form i jednoczesnym wykorzystaniu tradycji sztuki ludowej. Fryz na gmachu Sejmu, płaskorzeźby na fasadzie budynku BGK, pomniki Bogusławskiego i Moniuszki na Placu Teatralnym, to wszystko prace tego artysty. Zrekonstruował również w 1949 r. warszawski pomnik Adama Mickiewicza, dzieło Cypriana Godebskiego.

Osobny rozdział w twórczości Jana Szczepkowskiego stanowią rzeźby poświęcone Józefowi Piłsudskiemu.

Po śmierci ojca, pani Hanna Mickiewicz zatroszczyła się o jego dzieła, a przy okazji i o pamięć Piłsudskiego. Przez długie lata walczyła z miejscowymi władzami o

prawo do zorganizowania we własnym domu Muzeum Jana Szczepkowskiego, ale w Milanówku nie chciano takiego muzeum, w którym byłyby „same Piłsudskie i Matki Boskie”. Udało jej się to dopiero 22 lata temu. Spośród wszystkich wystawionych eksponatów największe wrażenie na zwiedzających wywiera zwykle pośmiertna maska Marszałka.

- Pamiętam, że kiedy Józef Piłsudski umarł, mój ojciec leżał chory na grypę, z gorączką. Zadzwonił adiutant Piłsudskiego, Wieniawa-Długoszowski, z którym ojciec się przyjaźnił i powiedział: „Janek, w tej chwili przyjeżdżaj do Belwederu, Marszałek nie żyje, musisz zdjąć maskę”. Ojciec natychmiast wstał z łóżka, wciągnął futro na pidżamę, wsiadł do auta i pojechał. Opowiadał potem, że stali nad nim lekarze i popędzali, mówiąc: „Prędkiej, prędzej, bo musimy mumifikować, póki ciało jest jeszcze ciepłe”. Ojciec strasznie to przeżył, uwielbiał Marszałka, podobnie zresztą jak cała nasza rodzina - wspomina Pani Hanna.

Kiedy umarł Józef Piłsudski, zapadła decyzja, że jego ciało spocznie na Wawelu w krypcie św. Leonarda. Tylko na razie - do czasu wykonania sarkofagu - w srebrnej trumnie. Tę trumnę robił również Jan Szczepkowski. - Trumna została wykonana ze srebra pochodzącego z datków społeczeństwa. Ponieważ w Warszawie nie było wystarczająco dużo srebra u jubilerów, przez radio dano ogłoszenie, i w przeciągu doby ludzie z całej Polski przysłali półtorej tony srebra. Dosłownie! Trumna była zrobiona prawie z tony srebra. Marszałek w niej leżał, ale podobno srebro źle wpływało na mumifikację, więc wyjęto ciało z tej trumny i włożono je do miedzianej. Potem przeniesiono trumnę do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów i tam do tej pory Marszałek czeka na nagrobek. Wciąż jest nieopogrzebany. To jest największy skandal w Polsce. O tym nie można spokojnie mówić. Żeby tak wielki, tak zasłużony, tak wspaniały człowiek nie miał nagrobka? - pani Mickiewiczowa mówi o tym z oburzeniem.

- Marszałek leży w małej trumnie, chodzą sobie koło niego wszyscy, opierają się o trumnę, bo pod Wieżą Srebrnych Dzwonów ciasno, nogi boją od zwiedzania, a przewodnicy długo mówią o zasługach wskrzesiciela wolnej Polski.... -

Hanna Mickiewiczowa, wychowana w kulcie Piłsudskiego i zaprzyjaźniona z nim od dziecka, jest wstrząśnięta, gdy o tym mówi. Uważa, że po prostu zapomniano o Marszałku, bo przecież nie tak miał być pochowany.

W 1938 r. ojciec jej wygrał kolejne eliminacje konkursu na wawelski sarkofag Piłsudskiego. Gipsowy projekt nagrobka w skali 1:1 wystawiono wcześniej w warszawskim Arsenale. Przedstawiał leżącą postać Marszałka w żołnierskim, prostym



Gipsowy projekt sarkofagu Marszałka, jeszcze istnieje

płaszczu... Do jego nóg tulił się orzeł z rozpostartymi opiekuńczo skrzydłami. Podstawa sarkofagu przypominała drewnianą, chłopską skrzynię, był na niej wyrzyty krzyż i inicjały Piłsudskiego.

- Ojciec chciał, żeby sarkofag wykonano ze wspaniałego, szarego granitu w różowe kropeczki. Materiał, wydobyty w naszych kamieniołomach, zawieziono już na Powązki, gdzie odkuciem miała się zająć firma Sypniewskich... Niestety, wojna przekreśliła plany realizacji nagrobka. Za komuny też nie mogło być o tym mowy, musieliśmy Marszałka ukrywać... W tym czasie z Wawelu skradziono srebrną trumnę, granit na Powązkach gdzieś się zdematerializował, gipsowy nagrobek uległ zniszczeniu...

W milanowskiej pracowni artysty zachował się pierwszy i trzeci projekt nagrobka, w naturalnej wielkości. Tylko że i one, podobnie jak prace prezentowane w muzeum, w każdej chwili mogą przestać istnieć. Po prostu się rozsypią. Gips nie jest trwałym materiałem, a warunki w pracowni i muzeum nie sprzyjają jego konserwacji. Grzyb i wilgoć zdomowały się tu na dobre, a pani Mickiewiczowa nie ma środków aby z nimi walczyć. Żeby zorganizować muzeum, ćwierć wieku temu sprzedała 10000 m² placu na remont i przystosowanie budynku. Teraz nie ma już czego spieniężyć.

Córka Jana Szczepkowskiego boi się też, że gdy zamknie oczy nie zostanie nawet śladu po pracach ojca. Te z gipsu są kruche, nietrwałe, wystarczy uderzyć młotkiem i już po nich. Jeśli ktoś zechce się ich pozbyć, nie będzie to wymagało wiele „zachodu” i wysiłku.

Czy taki koniec spotka również gipsowy projekt sarkofagu Piłsudskiego?

- Ja nie chcę za ten projekt żadnych pieniędzy, dam go za darmo, z największą chęcią - mówi spadkobierczyni artystycznej spuścizny Jana Szczepkowskiego. - Tylko niech ktoś się tym zajmie na litość Boską, póki jeszcze żyję! To skandal i hańba dla Polaków, że człowiek tej miary, co Marszałek, dotąd nie ma grobu!

TEKST I FOT. BARBARA STEFAŃSKA

BYĆ PO PROSTU „KAWAŁKIEM CHŁEBA”

ROZMOWA Z POLSKIM KAPELANEM LEGII CUDZOZIEMSKIEJ,
KS. JERZYM CHORZEMPĄ, T.CHR

Paweł Osikowski: *Jaki stopień wojskowy przysługuje Księdzu Kapelanowi?*

Ks. Jerzy Chorzempa: Kapelan w wojsku francuskim i w Legii Cudzoziemskiej nie ma stopnia, chociaż z racji swej misji wśród żołnierzy czy pobytu z nimi na różnych placówkach posiada czasami odznaczenia wojskowe. Osobiście cenię sobie taką sytuację, gdyż dzięki temu mogę zawsze znaleźć dobry kontakt z każdym żołnierzem, bez względu na jego stopień. Zawsze jestem jednym z nich. Chociaż, oczywiście, kapelan w Legii jest traktowany tak, jakby posiadał stopień wyższy od tego... z kim rozmawia. Jeżeli rozmawiam z żołnierzem II klasy, to ja „mam” stopień I klasy, rozmawiam z porucznikiem to „jestem” kapitanem. Kapelan jako pierwszy zaczyna salutować dopiero generałowi.

P.O.: *Legia... cudzoziemska - czy należy ona do zwyczajnych struktur armii francuskiej?*

Ks.J.Ch.: Tak, tyle że składa się z żołnierzy pochodzących z różnych krajów świata.

P.O.: *Czy dotyczy to także kadry oficerskiej?*

Ks.J.Ch.: Jest ona również międzynarodowa. Dotyczy to zwłaszcza podoficerów, ale i wśród oficerów jest wielu „obcokrajowców”.

P.O.: *Czy francuska Legia Cudzoziemska jest czymś wyjątkowym w Europie? Czy w innych armiach występują podobne jednostki?*

Ks.J.Ch.: Rodowód Legii wywodzi się z czasów napoleońskich. Od tego czasu „cudzoziemcy” piszą swą chlubną, wojenną historię. W XX w. zaznaczyli swój udział zarówno w I jak i II wojnie światowej. Trzeba też wspomnieć Indochiny, czy - zupełnie współczesne - pokojowe - misje, na przykład na Bałkanach. Istotą współczesnej Legii jest zasymilowanie obcokrajowców tak, by w jednostce tej poczuł się jak we własnej ojczyźnie. Stąd maksyma wpisana w różne legijne odznaki - „Legia patria nostra”. Zatem, każdy, kto musiał opuścić swój kraj, swoją dotychczasową drogę życiową może odnaleźć własne miejsce, odnaleźć na nowo siebie właśnie w... Legii. Kiedy w swoim życiu pogubił wszystkie ścieżki, spalił wszystkie mosty, to tutaj może próbować je odbudować, wyprostować. Wielokrotnie zetknąłem się z takimi żołnierzami - przychodzili do mnie i prosili o pomoc, by móc uporządkować sobie własne życie, wejść, czy powrócić, na drogę wiary. Wysoce cenię tego typu cywilną odwagę.

P.O.: *Czy Legia jest zatem „prztyliskiem” dla różnych uciekinierów?*

Ks.J.Ch.: W przeszłości rzeczywiście były takie przypadki, iż przychodzili tu ludzie szukający szansy na azyl. Kandydat do Legii miał prawo zmienić nazwisko, wszystkie dane personalne, jakby od nowa zacząć życie. Tak było. Dzisiaj takich przypadków jest bardzo niewiele, bo jeżeli ktoś jest ścigany przez prawo, to nie może zostać przyjęty do Legii. Każdy kandydat jest dobrze „prześwietlany” i jeżeli jego kartoteka jest mocno „zabazgrana” to drzwi Legii są przed nim zamknięte.

P.O.: *Czy w związku z tym Legioniści na przepustce są... aniołami?*

Ks.J.Ch.: Jeżeli nie są sprowokowani do jakiejś „odpowiedzi”, to przeważnie są to wspaniali ludzie. Jedynym ich wrogiem bywa - niestety - ... alkohol, który potrafi doprowadzić do odejścia od zasad, które żołnierzom Legii są wpajane.

P.O.: *Czy ponoszą za to jakieś konsekwencje?*

Ks.J.Ch.: Jeżeli wina leżała po ich stronie to zawsze.

P.O.: *Czy Legia... cudzoziemska jest „mięsem armatnim” armii francuskiej?*

Ks.J.Ch.: Nie. Dzisiaj Francja nie prowadzi żadnych wojen, nie wypowiada ich. Armia służy jedynie ochronie pokoju...

P.O.: *... i obronie interesów Paryża, na przykład w Afryce...*

Ks.J.Ch.: W tej chwili Francja raczej wycofuje się z tych wszystkich konfliktowych regionów, nie chce brać udziału po jakiegokolwiek stronie, bo nie jest to ani łatwe, ani bezpieczne. Oddziały francuskie biorą udział w takiej czy innej akcji jedynie wówczas gdy pracuje w danym kraju sporo Francuzów i trzeba osłaniać ich bezpieczny odwrót...

P.O.: *A skąd właściwie Ksiądz znalazł się w Legii? Wybór, przypadek?*

Ks.J.Ch.: Dla mnie jest to kwestia Opatrzności Bożej. Moje losy zawsze tak się toczyły, iż byłem otwarty na działanie Boże, starałem się odpowiadać na wyzwanie takiej czy innej sytuacji. Po studiach, w Poznaniu, w Towarzystwie Chrystusowym, gdzie przygotowywałem się do pracy wśród Polonii i wyjazdu do Brazylii, przełożeni zaproponowali mi nagle... dalsze studia. Z kolei studia zostały zamienione na szybki wyjazd „na zastępstwo” chorego kapłana do... Francji. Ten pobyt poza krajem też się niespodziewanie przedłużył, i trwa już prawie trzydzieści lat. To poddanie się Opatrzności dotyczy i innych moich misji: założenia ośrodka w Dunkierce czy „przypadkowego” wyjazdu w 1986 r. do Maroka, kiedy trzeba było się decydować w ciągu godziny. Pracowałem tam blisko cztery lata jako dusz-



pasterz polonijny, ale i akademicki, a nawet wikary przy katedrze w Rabacie. Do Francji powróciłem w 1990 r. do Orange, jako wikary parafii, ale i z poleceniem misji wśród Rodaków w dwunastu departamentach na południu Francji. Tworzyłem ośrodki i punkty do sprawowania liturgii w języku polskim, co dobrze mi szło, za sprawą... Opatrzności. I tak też w Orange, po jednej z „francuskich” Mszy św. podszedł do mnie dowódca jednostki Legii Cudzoziemskiej stacjonującej w mieście i... powiedział, że chętnie widziałby mnie jako ich kapelana. I po tygodniu, kiedy nasz Prowincjał wyraził zgodę na tę moją „pomoc” duchową w Legii, wszystko się zaczęło.

P.O.: *Czy pomysł dowódcy, by zaproponować właśnie księdzu, Polakowi, kapelanie w jednostce wynikał z faktu, że w Legii służą nasi Rodacy?*

Ks.J.Ch.: Między innymi. Zresztą i jego pochodzenie z jednego z krajów Europy Wschodniej, poprzez dziadków, wpłynęło na to, iż obdarzył mnie pewnym sentymentem. Poza tym, rzeczywiście w tym czasie pojawiło się sporo legionistów pochodzących nie tylko z Polski, ale i z innych krajów Europy Centralnej. Zatem byłem spostrzegany jako ktoś, kto potrafi do tej mentalności trafić.

P.O.: *Jak to się dzieje, że we Francji - państwie tak bardzo zlaicyzowanym, dowódca jednostki szuka dla niej... kapelana?*

Ks.J.Ch.: W zasadzie każdy regiment w Legii ma swojego kapelana. W Orange w 1985 r. zmarł poprzedni kapelan - jezuita Flamandczyk - i od tego czasu nie było nikogo na jego miejsce. Stąd też obecny dowódca - katolik, spotykając się z dużym napływem żołnierzy, także katolików, z Europy Środkowej uznał za niezbędne znalezienie im kapelana, który będzie potrafił odpowiedzieć na ich duchowe potrzeby.

P.O.: *Czy przez zaangażowanie się księdza w Legii okoliczna Polonia straciła swego duszpasterza?*

Ciąg dalszy na str. 12



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

EN BREF

□ De nombreuses manifestations ont commémoré le 60^e anniversaire du massacre de Katyn perpétré par les Soviétiques contre l'armée polonaise en 1940. A cette occasion, un livre a été édité qui contient 4406 noms de Polonais assassinés. D'autres tomes sont prévus dans le courant de l'année. Le président Kwaśniewski a présenté des excuses au nom de ceux qui ont falsifié ou caché la vérité sur Katyn et il a rendu hommage à tous ceux qui ont lutté pour que celle-ci soit révélée au grand jour. La Diète a adopté à l'unanimité une déclaration rendant hommage à la mémoire des Polonais disparus. A l'occasion de cet anniversaire, des voix se sont élevées, notamment celle du Premier ministre J. Buzek et celle du métropolitain de Lublin, l'archevêque J. Życzyński, pour affirmer avec force qu'il ne fallait pas rendre la nation russe responsable des crimes contre l'humanité perpétrés par le régime soviétique. Ces paroles ont été bien accueillies à Moscou et peuvent aider à normaliser des relations polono-russes fortement dégradées. Le président russe, Vladimir Poutine, a fait lui aussi un geste envers la Pologne en prenant l'initiative de téléphoner à son homologue polonais à l'occasion de cet anniversaire.

□ M. Krzaklewski s'est enfin déclaré candidat à la candidature au sein de l'AWS. Ce n'est pas trop tôt, pourrait-on dire, en ajoutant : mieux vaut tard que jamais. Pour l'instant, il n'a été choisi que par la branche politique de Solidarność. Le prochain épisode, c'est le choix de l'AWS elle-même, avec peut-être des primaires. Quant à l'UW, sa position n'est pas encore arrêtée : elle hésite à présenter son propre candidat. Dans ce cas, on parle beaucoup de Władysław Frasyniuk, un des leaders historiques de Solidarność. Avec cette candidature, l'UW jouerait directement dans la cour de l'AWS et renouerait avec l'esprit d'août 1980. Mais un autre courant préférerait soutenir A. Olechowski. Celui-ci maintient pour le moment sa candidature. Dans les sondages, Krzaklewski obtient 8% contre 12% pour Olechowski.

□ D'après les comptes déposés par les partis représentés à la Diète, c'est le PSL qui est le plus riche avec 11,1 millions de złoty de revenus en 1999 (environ trois millions d'euros). Il est suivi loin derrière par l'UW et le SLD avec respectivement 3,1 et 2,7 millions de złoty. Au sein de l'AWS, sa composante principale, le RS AWS, a reçu 527000 złoty (soit 20 fois moins que le PSL) et le ZChN 71000.

□ Sondage OBOP : en cas de législatives anticipées, le SLD obtiendrait 40%, l'AWS 18%, l'UW 11%, le PSL 10%. Le ROP arriverait aussi à atteindre la barre des 5%. Mais selon un autre sondage Rzeczpospolita-PBS, le SLD, pour la première fois depuis trois mois, perd cinq points et pas-

se de 46 à 41% ; l'AWS reste à 18%, tandis que l'UW gagne un point (14%) et le PSL 2 points (10%). L'UP obtiendrait 6%.

□ Le Premier ministre Jerzy Buzek s'est rendu en visite officielle à Bruxelles où il a rencontré notamment le président de la Commission européenne, Romano Prodi. Cette visite a permis de « remettre les pendules à l'heure » avec l'Union européenne. D'après le chef du gouvernement polonais, les objectifs que la Pologne s'est fixés sont toujours d'actualité et les tensions entre la capitale polonaise et la capitale des institutions européennes semblent avoir été apaisées. Jusqu'à présent, 10 chapitres de négociation sur les 31 ont été fermés et deux nouveaux viennent de s'ouvrir.

□ Le Comité d'intégration européenne a un nouveau responsable : Jacek Saryusz-Wolski. Cela devrait apporter un regain d'activité dans le travail préparatoire à l'entrée dans l'Union européenne. Il y en a bien besoin.

□ Le gouvernement a pris la décision de faire flotter librement le złoty face aux monnaies étrangères, en supprimant la marge de fluctuation de 30% autour de la parité centrale fixée par la banque centrale NBP. Pour l'instant, la monnaie polonaise, qui est redevenue une monnaie comme les autres, reste ferme sur les marchés des changes.

□ L'Union européenne prévoit une accélération de la croissance économique polonaise dans les années 2000-2001 à plus de 5%, plaçant ainsi la Pologne en tête des pays d'Europe centrale.

□ La Diète a autorisé le président de la République à ratifier la Convention européenne des droits de l'homme. La Pologne abolit ainsi définitivement la peine de mort abandonnée dans le nouveau code pénal. Pour rétablir la peine capitale, il sera nécessaire de dénoncer la Convention.

□ Le président Kwaśniewski a effectué une visite à Rome où il a été reçu par le pape Jean-Paul II. Il effectuera une visite d'État en France du 15 au 17 mai.

□ Un film sur l'arrestation et l'emprisonnement du cardinal Stefan Wyszyński, dans les années 1953-1955, sortira en septembre prochain avec Andrzej Seweryn dans le rôle principal.

□ « Quo vadis » sera porté à l'écran par J. Kawalerowicz. Sa sortie est prévue en septembre 2001.

□ Une commission polono-britannique a été créée pour ouvrir les archives et étudier l'activité des services de renseignement de l'État polonais clandestin pendant la Seconde Guerre mondiale.

□ La Pologne est entrée en négociation pour intégrer l'Europol, la police européenne créée en 1998 pour lutter contre le crime organisé.

□ Les pollueurs seront les payeurs. Ainsi en a décidé le gouvernement, s'ils ne mettent pas en place un recyclage de leurs déchets.

CZŁOWIEK POJĘDNIANIA

IRINA IŁOWAJSKA-ALBERTI (1924-2000)

Czytelników paryskiego „Głosu Katolickiego” może zrazu trochę zdziwić to, o czym poniżej przeczytają. Myślę jednak, że początkowe zdziwienie rychło zamieni się w głębszą zadumę... W dniu, w którym piszę te słowa (11 kwietnia 2000 roku) miała gościć w Lublinie - na zaproszenie działającego w KUL-u Instytutu Jana Pawła II - Irina Iłowajska-Alberti.



W ramach Konwersatorium Myśli Jana Pawła II przewidziany był Jej wykład pt. „Co chrześcijanom Zachodu może zaproponować chrześcijańska mądrość Wschodu?” Do wizyty i do wykładu nie doszło. Na kilka dni przed planowaną podróżą do Polski Irina Iłowajska-Alberti zmarła. Jej śmierć jest ogromną stratą dla Jej ojczyzny - Rosji, ale także dla nas Polaków oraz dla całej europejskiej kultury. Postanowiłem napisać tych kilka słów o Niej dla „Głosu Katolickiego” również i z racji... sąsiedztwa. Była bowiem redaktorem naczelnym wydawanego w Paryżu tygodnika rosyjskiej emigracji „Russkaja Mysl”, którego siedziba mieści się przy rue Fbg St-Honoré, pod numerem 217. Nie tak daleko więc - jak na warunki Paryża - od domu Polskiej Misji Katolickiej i redakcji „Głosu”.

Irina Aleksiejewna Iłowajska-Alberti urodziła się w 1924 r. w Belgradzie w rodzinie rosyjskich emigrantów. Tam też ukończyła rosyjskie gimnazjum. Studiowała następnie w Rzymie i Cambridge. Jako żona włoskiego dyplomaty wiele podróżowała po Europie i świecie. Uprawiała publicystykę dotyczącą głównie spraw rosyjskich i sowieckich, współpracowała z Radiem Swoboda. Podczas pobytu w Zurychu poznała Solżenicynę (nb. Solżenicyn tam właśnie kończył pisać swą znaną książkę *Lenin w Zurychu*) i w latach 1976-79 była jego sekretarką. Od 1980 r. redagowała pismo „Russkaja Mysl”, a od 1988 była dyrektorem katolickiej rosyj-

skojezycznej rozgłosi „Błagowiest” („Zwiastun Dobrej Nowiny”); wychowana w rodzinie prawosławnej, później przeszła na katolicyzm. Zawsze jednak miała liczne kontakty z przedstawicielami prawosławia. Dwukrotnie, najpierw w 1991 r. i ostatnio w 1999, na zaproszenie Jana Pawła II uczestniczyła w obradach Synodu Biskupów dla Europy. Można powiedzieć, że papieska idea „dwóch płuc” Europy - wschodniego i zachodniego - była także Jej ideą. Niezwykle wiele dla niej czyniła. Bardzo konkretnym tego przejawem było jej zaangażowanie w trudny i złożony proces polsko-rosyjskiego pojednania, za co została uhonorowana nagrodą krakowskiego pisma „Arka”.

Wspomniałem na wstępie, iż nie doszło do tego rocznej wizyty Iriny Iłowajskiej Alberti na KUL-u. Jednak bywała ona tu już wcześniej: w 1991 r. na Kongresie Teologów Europy Środkowo-Wschodniej i w 1995, kiedy to w dniu 18 maja wygłosiła wykład na uroczystej sesji z okazji 75. urodzin Jana Pawła II. Powiedziała wówczas m.in. te słowa: „**W tym dniu naznaczonym pieczęcią Miłosierdzia Bózego i Jego Łaski, pragnę jako Rosjanka poprosić moich polskich braci o przebaczenie za wszystkie cierpienia, których doznali ze strony Rosji i Rosjan**”. I dalej, już o samej Rosji: „Kultura Rosji zrodziła się wraz z przyjęciem chrześcijaństwa i wszystko to, co jest w niej nieprzemijająco cenne i europejskie, należy do chrześcijaństwa. Wizja stworzenia imperium zawsze była tym, co sprowadzało Rosję z drogi, która czyniła ten kraj godnym miłości. Za imperialne dążenia powinniśmy prosić o wybaczenie Pana Boga. Za cierpienia, które wyrządziliśmy innym, powinniśmy prosić o to i Jego i, oczywiście, krzywdzonych, prześladowanych, ciemnionych”.

W 1995 r. słowa te spotkały się z wdzięcznością i żywą reakcją osób i środowisk zaangażowanych w polsko-rosyjskie pojednanie. Nieżyjący już obecnie wielki znawca kultury wschodniosłowiańskiej, prof. Ryszard Łużny z Krakowa napisał wówczas: „To, co w swoim lubelskim wystąpieniu Irina Alberti - redaktor największego, najbardziej znaczącego rosyjskiego emigracyjnego czasopisma - wypowiedziała w tym zakresie, zwłaszcza odnośnie do problemów: Papieża a Rosja i chrześcijaństwo, Kościół rosyjski oraz relacje rosyjsko-polskie i szerzej - wschodnio-zachodniosłowiańskie, prawosławno-katolickie - zaliczone być musi do rzędu takich przejawów współczesnej myśli filozoficzno-społecznej i religijnej, jak milejny list biskupów polskich do episkopatu Niemiec, papieska homilia gnieźnieńska z 3 czerwca 1979 roku”.

Sądzę, że znaczenie słów Rosjanki sprzed pięciu lat, wypowiedzianych w Polsce i do Polaków, jeszcze lepiej mamy szansę pojąć właśnie teraz: już po Jej śmierci, a w Roku Wielkiego Jubileuszu, kiedy to - głównie za sprawą posługi Jana Pawła II - coraz bardziej dostrzegamy, że najgłębszą treścią Jubileuszu jest nawrócenie, wzajemne przebaczenie win i pojednanie. Każdemu bodaj Polakowi Paryż kojarzy się z epopeją naszej narodowej Wielkiej Emigracji w XIX wieku. Mniej wiemy o tym, że w wieku XX znaleźli tu przystań emigranci rosyjscy, którzy - jak Irina Iłowajska-Alberti - pracowali na rzecz demokratycznej i chrześcijańskiej Rosji. Niech świadomość tego faktu stanie się przynajmniej małym przyczynkiem, kolejnym krokiem w kierunku zbliżenia i pojednania Polaków i Rosjan.

CEZARY RITTER



własnym głosem z Polski

Korupcja w Polsce stała się najważniejszym tematem dnia. Można śmiało powiedzieć, że korupcja stała się modna, oczywiście przede wszystkim w mediach. Osobiście wołałbym, żeby rzeczywiście była bardziej modna w mediach, niż w życiu codziennym. Jest to zjawisko tak szkodliwe społecznie i odstręczające psychicznie, że wszystko się odbywa na płaszczyźnie teoretycznej, abstrakcyjnej, ogólnikowej, rzekłbym prawie wirtualnej, a konkretnych przykładów imiennych nikt nie podaje, ani policja, ani prokuratura. Owszem, jeden przypadek się zdarzył - niejaki Jacek Dębski, kiedy jeszcze nie zajmował się kulturą fizyczną i sportem, ujawnił, że pewien cudzoziemiec chciał go przekupić, jako prezesa „Polmosu” w Łodzi, żeby zrezygnował z intratnego kontraktu, ale przed sądem dowody Dębskiego, choć nagrane na taśmie, okazały się tak mizerne, że polski sąd odstąpił od ukarania obcokrajowca za chęć przekupienia prawdziwego, uczciwego Polaka.

Tak więc mimo braku dokładnych, statystycznych danych o tym niebezpiecznym zjawisku, wszyscy zabierający na ten temat głos, i to publicznie, są głęboko przekonani, że wszyscy u nas biorą - no, może z wyjątkiem nieboszczyków, a przede wszystkim politycy, medycy, strażnicy, w tym szczególnie więzienni, urzędnicy od szczebla najwyższego do samorządowego, tudzież policjanci, celnicy, a raz do roku - w czasie egzaminów maturalnych - nauczyciele oraz w trakcie egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie - profesorowie uniwersytecy.

Mnie, jako człowieka drobiazgowego, zastanawia jednak dlaczego właśnie ta nieprawy jedyna przywara ludzkiej natury, która jest znana od początku świata, daje dziś tak mocno o sobie znać, że właśnie wszystkich w naszym Kraju, w końcu znów nie takim wyjątkowym, mobilizuje do zacieklej z nią walki. Od paru tygodni dosłownie wszyscy politycy deklarują, że będą z taką odwagą walczyć z łapownictwem, jak nasi rycerze pod Grunwaldem. Aparatczycy z SLD proponują w tym celu powołać w Sejmie specjalną komisję przeciwkorupcyjną. „Unici” na swym ostatnim zjeździe programowy przyjęli specjalny kodeks antykorupcyjny. PSL też głośno zapowiada ustami Kalinowskiego, że żaden ludowiec nie weźmie do ręki grubej koperty, a AWS wystąpił z

poważną inicjatywą powołania Centralnego Urzędu Antykorupcyjnego. Znając jednak polskie realia wiadomo, że łatwiej u nas powołać urząd, niż znaleźć odpowiedniego człowieka na to stanowisko.

Widać z tych propozycji, wyraźnie jak na dłoni, że korupcja stała się w Polsce problemem bardziej politycznym niż etycznym. Przed wyborami wszystkie partie, wszystkie ugrupowania nagle dostrzegły to negatywne zjawisko przeżerające polską duszę i postanowiły dać mu tęgą odpór. To naprawdę bardzo pięknie świadczy o naszych elitach politycznych, które dobrze wiedzą co się w kraju święci, szkoda tylko, że dopiero przed wyborami ten wzrok im się tak znakomicie poprawia. Ja, który jestem dalekowidzem, na lewe oko mam plus 4 dioptrie, a na prawe tylko plus 3, zjawisko korupcji w Polsce obserwuję od dziecka. Otóż reguła jest taka, że biorą przeważnie ci, którym inni wręczają, choć zdarzają się przypadki odmowy, ale te wyjątki potwierdzają właśnie regułę. Zmianie uległa natomiast forma, postać łapówki - nawet na wsi lekarz nie weźmie od pacjenta kury, lecz domaga się żywej gotówki. Istnieje specjalny cennik usług, lecz nie zamierzam go propagować, jedynie dla przykładu podam, że za zwolnienie tygodniowe nasz lekarz z Annopola, zanim brygada antyterrorystyczna go aresztowała, brał 50 zł. Nawiasem, babuszka z Kamczatki głosując na Putina dostawała 50 rubli, czyli niecałe 3 dolary. U nas podczas ostatnich wyborów za głosowanie na wskazanego kandydata wyborcy płacono 200 zł. To prawie tyle co policjant drogowy bierze od podchmielonego kierowcy. Ale nie tylko żywa gotówka się liczy w obiegu korupcyjnym, ostatnio popularne są wśród urzędników prezenty w postaci wycieczek zagranicznych, np. na Karaiby lub do Tajlandii. Można rzec, że mamy tu do czynienia z turystycznym snobizmem łapówkobiorców.

Nie od dziś wiadomo, że wśród mechanizmów sprzyjających korupcji są nadmierne kompetencje urzędników i w ogóle ludzi władzy. U nas źródłem, które spowodowało w ostatnich latach korupcyjny wybuch jest prywatyzacja majątku państwowego. Z chwilą zakończenia tej operacji korupcja na pewno zmaleje. Chyba, że znajdzie się nowy powód do dawania. I brania.

KAROL BADZIAK

Ciąg dalszy ze str. 9

BYĆ „KAWAŁKIEM CHLEBA”

Ks. J.Ch.: Tutejsi Polacy to w zasadzie rodziny... legionistów. Poza nimi są jeszcze jedynie małżeństwa mieszane, polsko-francuskie.

P.O.: *Jak to się dzieje, że „nasi” legioniści przywożą sobie tutaj polskie żony?*

Ks. J.Ch.: Jest wolność, nikt nikogo nie przymusza, żeby żołnierz „francuski” był zobowiązany żenić się z Francuzką. Sami „polscy” legioniści, zwłaszcza że nieraz poparzyli się na Francuzkach, widzą, że najlepszy „materiał” na żonę to Polka.

P.O.: *Na czym właściwie polega księdza rola jako kapelana Legii?*

Ks. J.Ch.: Trzeba przede wszystkim próbować zrozumieć każdego z tych młodych ludzi pochodzących przecież z najróżniejszych zakątków świata. Można tu bowiem znaleźć i Chińczyka, i Brazylijczyka, i Rosjanina. Trzeba każdemu z osobna przeznaczyć czas, do każdego podejść, być wychylonym na ich troski; trzeba kochać tych ludzi, każdemu ofiarować kawałek serca, być po prostu takim „kawałkiem chleba”, z którego każdy może sobie ukroić to, czego potrzebuje. Jest to głównie gotowość do służenia drugiemu człowiekowi, do słuchania go. Sprawia to to, że ci młodzi, zagubieni często ludzie przychodzą do swojego kapelana, szukają u niego oparcia. W tym i ja się odnajduję, czuję sens swojej misji: własnym życiem, obecnością powiedzieć im, że Bóg istnieje, że Bóg nas kocha, że każdy z nas może na tę Bożą miłość dać swoją odpowiedź, własnym życiem, także podejściem do... regulaminów Legii, do spełniania takiej czy innej obowiązków.

P.O.: *Przygotowuje ksiądz „swych” legionistów także i do... sakramentów...*

Ks. J.Ch.: Zdarza się, że w tych ludziach, na przykład poprzez spotkanie na swej drodze dziewczyny, katoliczki, budzi się pragnienie stania się w pełni chrześcijaninem, stworzenia katolickiej rodziny. Uświadamiają sobie, że tylko w rodzinie, która jednakowo przeżywa swoją wiarę, mogą być rzeczywiście szczęśliwi, że ich dzieci będą szczęśliwe. Przychodzą wówczas i mówią - księżo, proszę mi pomóc, proszę przygotować mnie do sakramentów, do Eucharystii, do bierzmowania. Mam na przykład „na swym koncie” już pięciu legionistów, których „doprowadziłem” do sakramentu chrztu świętego. Przygotowuję pięciu kolejnych, którzy przyjmą chrzest teraz, w maju, podczas pielgrzymki wojskowych do Lourdes.

P.O.: *Czy błogosławił ksiądz małżeństwa zawierane przez polskich legionistów?*

Ks. J.Ch.: Tak. Jest coraz więcej. Jestem właśnie w trakcie przygotowywania do sakramentu małżeństwa kolejnych trzech „polskich” legionistów.

P.O.: *Jeździł ksiądz z Legią na jej misje, między innymi na Bałkany...*

Ks. J.Ch.: Tak, ale pierwszą misją, w której uczestniczyłem jako kapelan Legii była - w 1994 r. - Afryka Centralna, gdzie legioniści chronili miejscową ludność przed zbrojnymi bandami, które napadały nagminnie na wioski. Spotykałem tam wówczas polskich misjonarzy - krakowskich Kapucynów, tarnowskich księży diecezjalnych, próbowałem pomagać pracującym w Kamerunie i Czadzie polskim siostrcom zakonnym. W 1995 r. przypadła nam ONZ-owska misja pokojowa w Bośni, w Sarajewie, na tamtejszym sławnym lotnisku, gdzie czuwano nad przestrzeganiem rozejmu. Staraliśmy się wówczas być z żołnierzami w tych wszystkich miejscach, gdzie mnie potrzebowali. Misja w Bośni była oczywiście dużo trudniejsza, bywało czasami naprawdę „gorąco”. Przez osiemnaście dni znajdowaliśmy się zamknięci w okrażeniu serbskim. Była to dla mnie wielka lekcja bycia z żołnierzami w najtrudniejszych chwilach w obliczu nieustannej presji Serbów, którzy stawali się tam z przyjaciół naszymi wrogami, próbującymi rozmiękczyć naszą determinację. Nie udało im się to, bo legioniści są żołnierzami bardzo odpornymi psychicznie. W 1996 r. byłem znowu na Bałkanach, tym razem z jednostką inżynierską, która zajmowała się rozminowywaniem terenów, już po podpisaniu traktatów pokojowych, a później także budowaniem dróg i mostów. Kolejny raz byliśmy z legionistami w Bośni, by czuwać nad zachowywaniem tam pokoju w roku 1998 i 1999.

P.O.: *Czy duży jest obecnie udział Polaków w jednostkach Legii Cudzoziemskiej?*

Ks. J.Ch.: Napływ Polaków w szeregi Legii jest właściwie stały, ciągle zgłaszają się nowi kandydaci, z tym że w tej chwili - gdyż jest ich wielu - selekcja jest zatem bardzo ostra. Tak więc jeżeli na dwudziestu zgłaszających się przyjmą jednego, to jest już dobrze. To sito selekcji - predyspozycji psychicznych, by wyłowić najlepszych, jest bardzo gęste.

P.O.: *Czy z tego wynika, iż nasi Rodacy nie są najlepszym materiałem na cudzoziemskich legionistów?*

Ks. J.Ch.: Wiemy doskonale, że żołnierz polski jest żołnierzem bardzo dobrym i tak też jest w Legii Cudzoziemskiej, przy czym bardzo wiele zależy od tego, z jakiego środowiska wyszedł, czyli od rodziny. Ona przygotowuje do wejścia w życie, zarówno w Kraju, jak i na terenie takiego czy innego państwa, w którym się konkretny młody człowiek znajdzie. Jeżeli rodzina stworzyła dobre fundamenty, to i człowiek, który z niej wychodzi będzie wartościową jednostką, będzie miał zasady, których będzie się trzymał. Natomiast, jeżeli tego się w rodzinie nie nauczył, to niestety później już się wiele nie nauczy. I wówczas dopiero - na przykład Legia próbuje go od początku wychować, ale... nie zaczyna się budowania domu od

pierwszego pietra. Stąd też to, co się próbuje tutaj naprawić nie daje takich rezultatów, jakie można by osiągnąć poprzez wychowanie w rodzinie. Dotyczy to zresztą nie tylko wojska, ale i wiary, i życia społecznego.

P.O.: *No dobrze, ale przecież - tak naprawdę - to Polacy, obywatele polscy nie mogą, nie powinni służyć w obcych wojskach. Jest to przecież wręcz przestępstwo, nawet jeśli przyjmujemy, iż od niedawna Polska należy do NATO? Jak ksiądz rozwiązuje, jako kapelan Legii, ten dylemat natury prawnej, ale i moralnej, patriotycznej?*

Ks. J.Ch.: Osobiście patrzę na to z pewnej perspektywy... historycznej. Byliśmy i jesteśmy przecież zawsze dumni z każdego Polaka, który gdziekolwiek się odnalazł, wykazał bohaterstwem, był żołnierzem w przyjaznym, sprzymierzonym z naszymi wolnościowymi aspiracjami - choć obcym - kraju. Weźmy Kościuszkę, Pułaskiego, a czasy napoleońskie..., I i II wojnę światową. Nie zawsze i nie wszędzie Polacy mogli nosić polskie mundury. Myślę, że obecnie trzeba iść, w rozpatrywaniu tej kwestii, po tej właśnie linii i dać temu młodemu człowiekowi uwikłanemu we własną zawiłą rzeczywistość szansę, prawo odnalezienia się, nawet jeżeli motywem jego działania jest chęć sprawdzenia się, przeżycia jakiejś przygody czy nawet odnalezienia sobie w Legii pewnego rodzaju... nowej ojczyzny, bez konieczności zaparcia się i utraty Polski. Trzeba mu pozwolić, by mógł i w tej zastępczej ojczyźnie czuć się dobrze, bo do Polski - tak czy tak, po jakimś czasie zapragnie wrócić. I tak też się dzieje, że po odświeżeniu pięciu lat, z całym swym doświadczeniem, wiedzy wracają i chcą na powrót służyć swej prawdziwej Ojczyźnie... wówczas, kiedy do czegoś już doszli. Pamiętam wypowiedź jednego z nich, który mówił: - „Proszę księdza, ja uciekłem z kraju, z mojej rodzinnej wioski, bo tam nikt nie chciał mi pomóc. Tutaj podali mi rękę i dzisiaj jestem już w stopniu kaprala, za jakiś czas dalej awansuję. I cieszę się tym, że wreszcie potrafiłem odnaleźć się, do czegoś dojść. Jak wrócę do Polski to będę mógł powiedzieć - Widzicie! Ja - mimo wszystko - doszedłem do czegoś, jestem kimś, bo ktoś mi zaufał, podał rękę”. Oceniając innych trzeba więc te wszystkie aspekty brać pod uwagę, bo są to przypadki rzeczywiście bardzo złożone. A przede wszystkim nie trzeba nikomu zamykać możliwości powrotu do Polski. Czasy niewoli, totalitaryzmu minęły, trzeba więc i na to zagadnienie popatrzeć inaczej. W przeciwnym razie, jeżeli zamknie się drogę powrotu do kraju, to jaki będzie tego rezultat?

ROZMAWIAŁ PAWEŁ OSIKOWSKI



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

USA

□ Nakładem Southwest Polonia Press w El Paso (USA) ukazała się w języku angielskim bardzo interesująca książka pt. *Tadeusz Kościuszko*. Autorem jest pisarz polskiego pochodzenia i historyk amerykański Franciszek Kazimierz Kajencki, pułkownik armii amerykańskiej.



THADDEUS KOSCIUSZKO
Military Engineer
of the American Revolution
FRANCIS CASIMIR KAJENCKI

Pułkownik F. S. Kajencki urodził się w 1918 r. w Erie (USA) jako syn Antoniego i Antoniny ze Staszewskich. W okresie II wojny światowej kapitan kompanii przeciwlotniczej (Pacyfik 1944-45). Ukończył studia w Akademii Wojskowej West Point w Nowym Jorku, a następnie studiował w: University of Sutheren California w Los Angeles (inżynieria), University of Wisconsin in Madison (dziennikarstwo) oraz George Mason University w Fairfax (historia). Oficer służb informacyjnych armii amerykańskiej (pułkownik 1943-73); niezależny pisarz i historyk (1977-); prezes wydawnictwa Southwest Polonia Press w El Paso (Teksas 1990-). Główne kierunki badań naukowych: historia Polonii amerykańskiej. Autor publikacji książkowych: *Star on Many a Battlefield*. *Brevet Brigadier General Joseph Kargé in the American Civil War* (London 1980); *Uncle Billy's War*. *General William T. Sherman's Changing Concept of Military-Civilian Relations during the Civil War from Staunch Civilian Protector to (Ann Arbor 1989)*; *Poles in the 19th Century Southwest* (El Paso 1990); *Kajencki Family History* (El Paso 1994); *Thaddeus Kosciuszko Military Engineer of the American Revolution* (El Paso 1998). Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej w stanie Teksas (1984-88). Członek m.in.: Polish American Histori-

cal Association (1960-), Związku Narodowego Polskiego ([prezes oddziału w El Paso 1960-61 i 1976-82] 1934-), Partii Republikańskiej (1993-). Uhonorowany nagrodą „Zgoda” Centennial Award (Alliance Printers & Publishers - 1981). Odznaczenia: Legion of Merit, Meritorious Service Medal, Meritorious Service Medal with Oak Leaf Cluster.

□ 2 stycznia zmarł w Stanach Zjednoczonych płk Józef Zbigniew Otfinowski, oficer artylerii i kartograf; ur. w 1905 r. w Smielej na Ukrainie. Ochotnik 5. Pułku Piechoty Legionów w wojnie polsko-bolszewickiej (1920). Studia wojskowe: Oficerska Szkoła Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej (1926-1927), Szkoła Podchorążych Artylerii w Toruniu (1927-1929). Oficer: 28 Pułku Artylerii Lekkiej w Zajezerzu k. Dębina (1929-1932), 7. wielkopolskiego Dywizjonu Artylerii Konnej w Poznaniu (1932-1939 - odkomenderowany jako instruktor do Szkoły Podchorążych artylerii w Toruniu 1937-1939). Kurs dowódców batalionów w Quotidian (Francja - 1940) i kurs taktyczny dla oficerów sztabowych w Szwajcarii (1943). W okresie II wojny światowej kapitan, dowódca baterii 61. Pułku Artylerii Lekkiej podczas kampanii wrześniowej (wrzesień-listopad niewoła niemiecka, a następnie sowiecka - 1939). Oficer Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (Francja, Szkocja - 1940-1945). Kartograf w US Geological Survey w rejonie Pacyfiku (1957-1980). Pułkownik (1992). Prezes honorowy Koła b. Żołnierzy 2. Dywizji Strzelców Pieszych w Chicago. Prezes Stowarzyszenia Nowej Emigracji „Samopomoc” w Los Angeles (1956-1957). Członek: Instytutu Polskiego i Muzeum im. Sikorskiego w Londynie (honorowy), Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Koła Oficerów Artylerii, Koła 2. Dywizji Strzelców Pieszych, Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku, Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku, Partii Demokratycznej USA. Odznaczenia: m.in. Krzyż Walecznych, Croix de Guerre (ze srebrną gwiazdką). □ W Kalifornii żyje około półmilionowa Polonia, a w pasie kilku zachodnich stanów USA działa aż 14 szkół polonijnych. W związku z tym Komisja Oświatowa Polonii Amerykańskiej przyjęła propozycję Forum Nauczycieli Polonijnych na Zachodnim Wybrzeżu zorganizowania w Los Angeles między 26 a 29 maja przyszłego roku VI Zjazdu Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich. Od-

będzie się on na terenie Uniwersytetu Południowej Kalifornii. Zjazd będzie nosił miano Milenijnego - nie tylko ze względu na datę, lecz także wspólne formułowanie nowych zadań stojących przed szkołami polonijnymi w Ameryce w XXI w.

FRANCJA

□ Galeria Artitude (4, avenue Paul Déroulède, 75015 Paris) zaprasza na wystawę prac Ewy Dąbrowskiej w dniach 4-15 maja 2000 r.

□ Galeria Koralewski (92, rue Quincampoix, 75003 Paris) zaprasza w dniach 1-14 maja 2000 r. na wystawę prac Emmelene Landon.

NIEMCY

□ Od 10 lat w monachijskiej dzielnicy Neuperlach istnieje parafia polska. Obejmuje teren miasta po prawej stronie Izary i kilka dekanatów pozamonachijskich. Powstała w środowisku emigracyjnym jeszcze przed zmianą ustroju w Polsce i dlatego przyjęła wezwanie Matki Bożej Jutrzenki Wolności i Pokoju. Organizatorem i proboszczem parafii został ks. Czesław Nowak. Prócz troski o duchowe potrzeby polonijnej społeczności, wokół parafii powstają inicjatywy mające na celu odpowiedzieć na społeczne i kulturalne potrzeby naszych Rodaków.

Między innymi przy parafii powstała szko-



ła polska, biblioteka, Zespół Pieśni i Tańca „Polonez”, przedszkole, kółko plastyczne, chór parafialny, szkoła muzyczna, grupa muzykująca, Polski Klub Katolicki. Organizowane są kursy tańca współczesnego, kursy języka niemieckiego oraz Festiwal Dziecięcy „Wiosenne debiuty”. Prowadzone są spotkania dla matek z dziećmi oraz stała poradnia socjalna. Przez kilka lat parafia wydawała miesięcznik „Exodus”, który ma być reaktywowany w b.r.



Polska - Francja - świat

José Bové zyskał światową sławę w ciągu zaledwie paru miesięcy. Jego pyzata i wąsata twarz pokazana została przez wszystkie telewizje świata, ozdobiła okładki niezliczonych gazet. Najpierw wszyscy pisali o jego aktywnej antypatii do sieci restauracji Mc Donalds'a. Potem o kilogramach sera Roquefort, które rozdawał w drodze na szczyt Światowej Organizacji Handlu w Seattle. 48-letni José Bové - hodowca owiec od 25 lat mieszkający w departamencie Lorzac w południowej Francji - stał się symbolem walki z globalizacją i tym, co sam nazwał „mal-bouffe”, czyli złym jedzeniem. Konferencja rolników, którą współzałożył, broni rolnictwa organicznego i wielofunkcyjnego. Jest przeciwna gigantom spożywczym i uprawom zmodyfikowanym genetycznie.

José Bové jest jednym z działaczy ruchu obywatelskiego, zawiązanego spontanicznie do walki z globalizacją. To ten ruch właśnie doprowadził do załamania się zeszłorocznego szczytu w Seattle. Na rok bieżący przygotowuje szereg podobnych akcji-manifestacji i zgromadzeń - pod ogólnym hasłem „50 lat - to wystarczy”. Chodzi o 50 lat istnienia dwóch głównych światowych instytucji finansowych: Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego. Antyglobaliści żądają dogłębnej reformy tych dwóch organów i objęcia ich kontrolą demokratyczną. Chcą całkowitego umorzenia długów krajów biednych i marzą o

tym, by liberalizm ekonomiczny przestał być jedynym kryterium wszystkich decyzji gospodarczych podejmowanych na świecie. Dbają o to, by nie popaść w zależność od partii politycznych czy związków zawodowych. Wiedzą też dobrze, że wysuwając roszczenie większej sprawiedliwości na świecie - chociaż robią to często w sposób hałaśliwy i prowokacyjny - mają za sobą coraz większą część opinii publicznej. Bo opinia publiczna śledzi z dużym niepokojem pewne fenomeny współczesności: malejące znaczenie państwa i przejmowanie władzy nad gospodarką światową przez kilka wielkich instytucji finansowych. W dużej mierze, antyglobaliści zastępują dzisiaj polityków, którzy dowiedli swej bezradności wobec większości problemów i zagrożeń. Z drugiej strony, działają w sposób mobilizujący wobec tych polityków, którzy pod ich wpływem pozbywają się manii myślenia tylko na jedną modłę, czyli tego, co przyjęto po francusku określać terminem „pensée unique”.

Francuski socjolog Alain Touraine, za stanowiąc się nad źródłami dzisiejszej mobilizacji antyglobalistów, sięga do historii. Świat ekonomii na Zachodzie - mówi - zaraz po wojnie, był ściśle zależny od świata polityki. Potem coraz bardziej uniezależniał się. I wreszcie stał się systemem samym w sobie, nie znośącym żadnych reguł; systemem całkowitej wolności ekonomicznej. Ale kiedy autonomia posunięta jest bardzo daleko, prędzej czy później nastąpić musi odwrót. Tak zawsze

Maszk M. ...

MEDALION Z ZADUMANIAMI

Śmiałość
daje swoje efekty wszędzie,
specjalnie na wojnie.

Jestem przekonany, że Rosjanie
przeceniali moje siły,
tak samo, jak ja ich nie doceniałem.

Przy stałym fałszowaniu
i reklamatorstwie
można fałszować prawdę.

Pracujcie nad prawdą historii sami,
bo to co historyk znajdzie,
będą referaty, atramenty,
no i brudy.
(Józef Piłsudski)

działo się w historii. Od roku 1880 do 1914 - przypomina Alain Touraine - Europa żyła w epoce hiperliberalizmu. Zapłaciła potem za to stuleciem reżimów autorytarnych i totalitarnych. Należy o tej lekcji pamiętać i zawsze uprzedzić wypadki. To znaczy, nie dopuścić do sytuacji, w której rządzi jedynie ekonomia. Rozwój świata wymaga bardziej równomiernego korzystania z bogactw. Nie chodzi o to, by odrzucić globalizację „en bloc”, lecz o to, by wprowadzić pewną kontrolę społeczną nad ekonomią.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL

KRZYŻÓWKA Z POSTACIĄ Z PMK - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

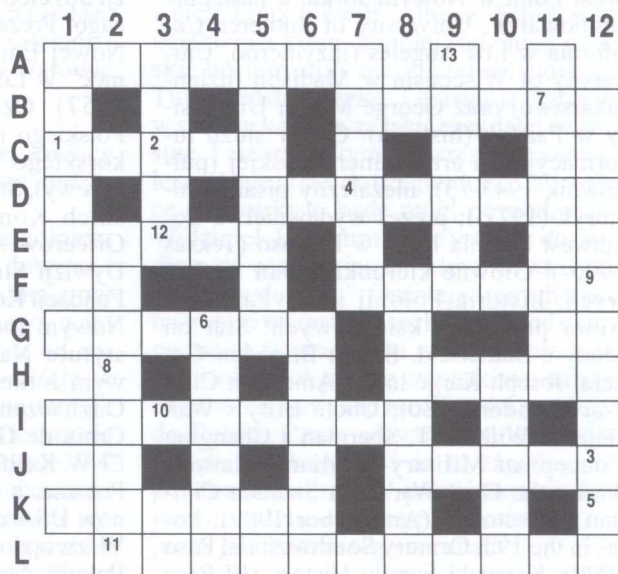


Poziomo: A-1. Potocznie: aprobata, zachęta; B-7. Roślina oleista; C-1. Tytuł arystokratyczny; D-5. Nauka o pięknie, poczucie piękna; E-1. Pracownik tkalni; F-7. Wczesna Msza adwentowa; G-1. W Kościele Katolickim: tytuł kanoników wyższej rangi; H-8. Twarda postawa, fundament; I-1. Lekkoatleta rzucający dyskiem; J-8. Cerkiewny obraz; K-1. Niemieckie miasto nad rz. Fulda; L-6. Ekskomunika.

Pionowo: 1-A. Obecność, przebywanie; 2-E. Hierarcha Kościoła Katolickiego; 3-A. Kolegialny zespół urzędów duchownych działający z ramienia biskupa; 4-G. Święty, lekarz z Antiochii, Ewangelista; 5-A. Utrata pamięci; 6-G. Lista, zestawienie; 7-A. Wylot komina wulkanu; 8-F. Miejscowość, otoczenie; 9-A. Wielkość, która posiada wartość, zwrot i kierunek; 10-H. Miasto woj. nad Odrą; 11-A. Oszalamiająca substancja, której nalogowe używanie prowadzi do wyniszczenia organizmu; 12-H. Kolczasta bylina z Meksyku.

Litery z ponumerowanych pól, czytane kolejno, utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia i czekamy na rozwiązania. (Redakcja)

Rozwiązanie krzyżówki „W I rocznicę” (G.K. nr 11/00): Poziomo: monarchia, trio, detonator, ucho, barak, fuzja, wódka, rzeki, rękaw, strąk, agapa, solo, niewiasta, kadz, katecheta. Pionowo: aforystka, opel, czekolada, atom, barwa, czara, gmina, rzepa, ikona, pawie, Kwisa, Lach, Trocadéro, etat, koloratka. Rozwiązanie brzmi: POLSKA W NATO.



TV POLONIA

OD 8.04 DO 14.04. 2000

PONIEDZIAŁEK 08.05.

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Cząsy - magazyn katolicki 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Domowe przedszkole 10⁰⁰ Marynia - film 11⁴⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 11⁵⁵ Dzień Zwycięstwa - transmisja uroczystości z Warszawy 13¹⁰ Spojrzenia na Polskę 13³⁰ Modrzejewska - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 15²⁵ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 15⁴⁰ Autoportrety we wnętrzu: J. Kozakiewicz 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedynki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Przybysze z Matplanety - program 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18⁴⁰ Gość Jedynki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Mój stary - dramat 21³⁰ Kłamstwo katyńskie 21⁵⁵ Rozmowy na nowy wiek 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Cazel - film dok. 23³⁰ Tani program o poezji 23³⁰ Album Chopinowski 0⁰⁰ Monitor 0²⁵ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Program krajoznawczy 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Przygód kilka wróbla Ćwirka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Mój stary - film 3³⁰ Kłamstwo katyńskie 3⁵⁵ Rozmowy na nowy wiek 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Cazel - film dok. 5²⁰ Tani program o poezji 5³⁰ Album Chopinowski.

WTOREK 09.05.

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Panteon - magazyn 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Dwa światy - serial 10⁰⁰ Mój stary - film 11¹⁰ Tani program o poezji 11³⁰ Kłamstwo katyńskie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Telewizyjne Wiadomości Literackie 12⁴⁵ Klan - serial 13⁰⁵ Ludzki świat 13³⁰ Sportowy tydzień 14³⁰ Magazyn polonijny z Finlandii 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Prosto z wojska - magazyn 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedynki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Dwa światy - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Program krajoznawczy 18⁴⁰ Gość Jedynki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Dekalog III - film 21¹⁵ Dzień Zwycięstwa - reportaż 21⁴⁰ Fronda - magazyn 22⁰⁵ Salon Lwowski 22²⁰ Wieści polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Linia specjalna 0⁰⁰ Monitor 0²⁵ TV Polonia zaprasza 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Bajka o trzech smokach 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Dekalog III - film 3⁰⁰ Dzień Zwycięstwa 3³⁰ Fronda - magazyn 4⁰⁰ Salon Lwowski 4¹⁵ Wieści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Linia specjalna.

ŚRODA 10.05.

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Ludzie listy piszą 9⁰⁵ Klan - serial 9³⁰ Ala i As 10⁰⁰ Dekalog III - film 11⁰⁰ Dzień Zwycięstwa - reportaż 11³⁰ Fronda - magazyn 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Gościniec - magazyn kultury ludowej 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Mówi się...

poradnik 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 14¹⁵ Wieści polonijne 14³⁰ Oto Polska 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Kwadrans na kawę 15²⁵ Ars Organi 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedynki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As 17⁴⁵ Magazyn olimpijski 18¹⁰ Magazyn informacji turystycznej 18³⁰ Teledyski na życzenie 18⁴⁰ Gość Jedynki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Kapitan Conrad - serial 20⁵⁵ Literatura Polska od A do Z 21¹⁵ Historia festiwalu opolskich 22⁰⁰ Anima - program 22²⁰ Wieści polonijne 22⁵⁰ Panorama 23¹⁰ Forum - program 0⁰⁰ Monitor 0²⁵ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Magazyn informacji turystycznej 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Kocur Wawrzyniec - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Kapitan Conrad - serial 2⁵⁵ Literatura Polska od A do Z 3¹⁵ Wielcy, więksi i najwięksi - program 3⁵⁵ Anima 4¹⁵ Wieści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁴⁵ Sport 5⁰⁰ Forum.

CZWARTEK 11.05.

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Anima - program 9⁰⁵ Złotopolscy - serial 9³⁰ Quasimodo - dla dzieci 10⁰⁰ Kapitan Conrad - serial 10⁵⁵ Literatura Polska od A do Z - program 11¹⁵ Historia festiwalu opolskich 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ MdM - program rozrywkowy 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Program krajoznawczy 13³⁰ Magazyn olimpijski 13⁵⁵ Magazyn informacji turystycznej 14¹⁵ Wieści polonijne 14³⁰ Magazyn Polonijny z Białorusi 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Pałac Bucholtza - film dok. 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedynki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ VI Mecz Finałowy o Mistrzostwo Polski w koszykówce mężczyzn 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Bigda idzie! 21³⁵ Siedem Grzechów Głównych po góralsku: Pycha 21⁵⁵ Podhale-źródło i fascynacje: Wojciech Kilar - „Kzesany” 22²⁰ Wieści polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Tygodnik polityczny jedynki 23⁴⁵ Panteon 0⁰⁰ Monitor 0²⁵ TV Polonia zaprasza 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Dziwne przygody Koziołka Matołka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Teatr Telewizji: Bigda idzie! 3³⁵ Siedem Grzechów Głównych po góralsku: Pycha 3⁵⁵ Podhale-źródło i fascynacje: Wojciech Kilar - „Kzesany” 4²⁰ Wieści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Tygodnik polityczny jedynki.

PIĄTEK 12.05.

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Salon Lwowski 9⁰⁰ Złotopolscy - serial 9³⁰ Koszałek Opalek - dla dzieci 9⁵⁰ Tęczowa bajeczka - dla dzieci 10⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 11⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedynki 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Rozmowy na nowy wiek 12⁵⁰ Złotopolscy - serial 13¹⁵ Ludzie listy piszą 13³⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 14⁰⁰ Uprawiałem malarstwo - program 14²⁰ Wieści polonijne 14³⁰ Madonny polskie: Bolesna Królowa Polski 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Maria Anto - program 15⁴⁰ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Mu-

zyczny Serwis Jedynki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ciuchcia - dla dzieci 17⁴⁵ Hity satelity 18⁰⁵ Pegaz miesiąca 18⁴⁰ Gość Jedynki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Teraz Polonia 21⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 22⁰⁰ MdM - program 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Spojrzenia na Polskę 23¹⁵ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor 0²⁵ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Hity satelity 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Bardzo przygodowe podróże Kulfony - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Teraz Polonia 3⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 4⁰⁰ MdM - program 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Spojrzenia na Polskę 5¹⁵ Jestem - program.

SOBOTA 13.05.

6⁰⁰ Capital City - serial 6⁵⁰ Teledyski na życzenie 7⁰⁰ Echa tygodnia (w języku migowym) 7³⁰ Klan / 3 - serial 8⁵⁵ Babar - serial 9²⁰ Jak ten czas leci - program 9³⁵ Babar - serial 9⁵⁵ Hity satelity 10¹⁰ Brawo bis - magazyn 10³⁰ Retransmisja Mszy Kanonizacyjnej Bł. Sióstr Faustyny Kowalskiej 13³⁵ Dzieje wiedeńskiej Polonii 13⁵⁵ Bibliotekarz z Krzemienia - reportaż 14¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 14³⁰ Kocham Polskę - teleturniej 15⁰⁰ Smutne Pół Rycerzy Żywych - film 15⁴⁰ Ludzie listy piszą 16⁰⁰ Skarbiec - magazyn historyczny 16³⁰ Magazyn Polonijny z Litwy 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Mówi się... - poradnik 17³⁵ Przeboje” Hulaj Duszy” - program 18¹⁵ Czerdziestolatek - 20 lat później - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Muzyczny Festiwal Łańcut 2000 21⁰⁵ Przeboje Anny Jantar 22⁰⁰ Polska w ogniu: Katyń 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 23⁵⁰ Nie powiem kim jestem - film dok. 0²⁰ TV Polonia zaprasza 0²⁵ Czerdziestolatek - 20 lat później - serial 1²⁰ Film pod strasznym tytułem - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Kanalia - film 3¹⁵ Przeboje Anny Jantar 4⁰⁰ Polska w ogniu: Katyń 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Smutne Pół Rycerzy Żywych - film 5³⁵ Dzieje wiedeńskiej Polonii.

NIEDZIELA 14.05.

6⁰⁰ Czerdziestolatek - 20 lat później - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Cecylia Korban z Nidy - reportaż 7⁴⁰ Złotopolscy / 2 - serial 8³⁵ Zwierzątka ze sklepu 8⁵⁵ Ala i As 9²⁰ Chopin jakiego nie znamy - program 9⁵⁰ Epilog norymberski - dramat 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Cząsy - magazyn katolicki 12³⁰ Galeria 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej Polowej z Piastowa 14²⁰ Teatr familijny: Noga dla Józefa 14⁵⁵ Ogólnopolskie Zawody Jeździeckie w Skokach przez Przeszkody 15⁴⁵ Podwieczorek...z Polonią 16³⁰ Magazyn polonijny z Ameryki Północnej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Popiół i diament - film 18⁵⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 19²⁰ Program krajoznawczy 19³⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Baryton - film fab. 21³⁰ Biesiada Piwniczna 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Dozwolone od lat 40-tu - program 23⁵⁰ Sportowa niedziela 0¹⁵ TV Polonia zaprasza 0²⁰ Podwieczorek...z Polonią - program 1⁰⁵ Powrót prezydenta - reportaż 1²⁰ Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Baryton - film fab. 3³⁰ Biesiada Piwniczna 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Dozwolone od lat 40-tu - program muzyczny.



o czym piszą inni w Polsce

Decyzja Mariana Krzaklewskiego o udziale w wyborach prezydenckich wzbudza różne komentarze. Sam Krzaklewski uznał w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” (z 19 kwietnia), iż liczy na to, że poparcie społeczne dla niego „będzie rosło jak śnieżna kula”. Zaś w tygodniku „Solidarność” (z 21 kwietnia) czytamy:

Klamka zapada, Marian Krzaklewski podjął polityczne wyzwanie. Nie była to decyzja łatwa ze względu na zniechęcające - a niektórzy twierdzą, że wręcz paraliżujące oddziaływanie wyników sondaży, wskazujących od dłuższego czasu jednego tylko możliwego zwycięzcę - obecnego prezydenta. Każdy medal ma jednak dwie strony, toteż wspomniane sondaże muszą też oddziaływać na Kwaśniewskiego, ale inaczej - usypiająco i rozleniwiająco. Po co wszak się wysilać, skoro zwycięstwo ma się w kieszeni, a lider własnego zaplecza politycznego, Miller, buńczucznie zapewnia, że już jest po meczu. Łaska wyborców jednak na pstrym koniu jeździ, a polityczne zadufanie to pierwszy krok do porażki, zostawmy jednak Kwaśniewskiego w jego dobrym samopoczuciu i zastanówmy się, jaką strategię wyborczą powinien przyjąć Krzaklewski. Trzymając się poetyki meczu i cytując Kazimierza Górskiego, przewodniczący „S” powinien „grać w piłkę”. Elementy takiej strategii, to uświadomienie wyborcom, że: - był i jest człowiekiem odważnym, co udowodnił czynem zarówno w czasach stanu wojennego, jak również w swojej działalności publicznej po roku 1989; - jest politykiem uczciwym, któremu najbardziej zagorzali przeciwnicy nie są w stanie znaleźć w biografii żadnego „haka”; - jest wykształcony, skromny, pracowity, a przy tym ambitny; - jest politykiem skutecznym i stawiając sobie trudne, polityczne zadania (np. zjednoczenie prawicy w roku 1996), potrafi dojść do celu.

Cel jaki dzisiaj postawił sobie Krzaklewski, to zwycięstwo w walce o prezydenturę. Ta batalia będzie miała w tle, co zrozumiałe, kontekst historyczno-symboliczny, ale jej wynik - co może istotniejsze będzie musiał mieć wpływ na przyszłoroczne wybory parlamentarne i obraz naszej sceny politycznej w pierwszej dekadzie XXI w.

Marian Krzaklewski ma jednak zbyt wielu przeciwników. Należy do nich nie tylko cała formacja postkomunistyczna wspierana przez lewicowo-postkomunistyczną Unię Pracy, lecz co gorsze - Krzaklewski nie ma wsparcia we własnych prawicowych szeregach. Choć to on właśnie zjednoczył prawicę przed wyborami parlamentarnymi w roku 1997, dziś to samo grono krytykuje lub odwraca się od Krzaklewskiego.

„Rzeczpospolita” (z 19 kwietnia) pisze: *Najostrzej i najwcześniej na decyzję Krzaklewskiego zareagował Zarząd Regionu Mazowsze, który w przesłanym do Prezydium KK liście „w związku z decyzją” lidera wyraził swoje zaskoczenie i dezaprobatę. Zarzucił, że decyzja ta nie była konsultowana i opiera się wyłącznie na politycznym po-*

parciu Ruchu Społecznego AWS. Będzie ona miała negatywne konsekwencje dla „Solidarności” - napisali związkowcy z Mazowsza. SKL, ZChN i PPChD podtrzymały żądanie przeprowadzenia prawyborów prezydenckich w AWS. Tymczasem Marian Krzaklewski powiedział, że gdyby doszło do licytacji różnych kandydatów z różnych partii czy do prawyborów, zaistniałaby groźba rozpadu Akcji Wyborczej Solidarność. Teraz trzeba pracować nad tym, aby w pierwszej turze wyborów prezydenckich kandydaci prawicy nie zwalczali się wzajemnie, nie prowadzili brudnej walki, a raczej dążyli do zgody w głosowaniu w drugiej turze na tego z nich, który do niej przejdzie - mówił lider AWS.

Wiele wskazuje na to, że niskie notowania Mariana Krzaklewskiego wypływają właśnie ze społecznego przekonania, iż prawica nie jest w stanie skonsolidować szeregów, że działa mało przejrzysto, kieruje się w tym działaniu często interesem grupki czy jednostek - to, co jest czymś naturalnym w postępowaniu postkomunistów (klikowość, demagogia, kłamstwo), pod sztandarami ruchu solidarnościowego - choć występuje w niewielkim zakresie - urasta do wielkiego problemu, zwłaszcza, że media, z proprezydencką telewizją publiczną na czele, umiejętnie sterują faktami, wywołując tzw. zjawiska medialne, które prowadzą do wybielania działalności SLD i oczerniania AWS. Obecnie, jedyną szansą jest zwanie szeregów wokół kandydata solidarnościowego. Niestety, Unia Wolności wyraziła dla kandydatury Krzaklewskiego dezaprobatę i coraz bardziej oscyluje w kierunku SLD. Już dziś można przewidzieć, że nie jest wykluczony w nieodległej przyszłości sojusz SLD-UW. Aczkolwiek jednocześnie liderzy Unii mają ambicje, aby zaistnieć również w wyborach prezydenckich. Nie wydaje się jednak, aby ktokolwiek z nich znalazł szersze poparcie. Istnieje natomiast prawdopodobieństwo wyłonienia kandydata niepartijnego, którego poparliby zjednoczony obóz solidarnościowo-niepodległościowy. Tyle, że wariant ten trudno spełnić - choćby dlatego, że już została zgłoszona kandydatura z ramienia AWS-u, i co najistotniejsze i najboleśniej: obóz solidarnościowo-niepodległościowy przestał jako zwarta całość istnieć!

Odchodząc od politycznej tematyki warto polecić lekturę „Odry” (nr kwietniowy). Zwraca tu uwagę tekst o rzeczywistości dnia dzisiejszego, bardzo jest ona popłatana. Bez rzetelnej oceny czasów minionych trudno znaleźć odpowiedni klucz, aby pojąć panujący w kraju chaos. Oto re-

fleksja z „Odry”:

W polskiej świadomości ostatniej dekady wytworzyła się osobliwa hierarchia pokutnicza i zarazem taktyka obronna. Intuicja towarzyska mówi, iż o przynależności do Siły Przewodnej (PZPR), nawet jeśli została przerwana „rzuceniem legitymacji”, lepiej na prawo i lewo nie trąbić. Nie znaczy to wszak, iż pełnię wewnętrznej harmonii daje pamięć obecności w pomniejszych strukturach satelitarnych śp. władzy ludowej. Czyż aktywista jednego z dwóch legalnych wówczas stronnictw ma dziś całkowicie pewny przydział psychologicznego bezpieczeństwa? A „młodzieżowiec” ówczesny, czyli członek ZMP, ZWM, ZMS, ZSP? A pasażer pociągu przyjaźni TPPR? Bywalec domu weterana ZBoWiD? Uczestnik pierwszomajowych pochodów. A zdobione „kwiatkami dla Ewy” stoły przydziałne Ligi Kobiet? A pobożne z ręki Moskwicina gremia „Pax-u”. Tak samo wojsko, media, zarządzanie, związki zawodowe, oświata... Ten ciąg zdaje się nie mieć końca. A gdy już dochodzimy do wniosku, że zapracować sobie na szacunek można było tylko bohaterstwem podziemno-więziennym, co jakiś czas któryś z naszych bohaterów antykomunizmu okazuje się albo zleceńbiorcą SB, albo osobą sfatygowaną psychicznie. Owe przykre rozczarowania oczyszczają jednak tę niekrystaliczną atmosferę (bo jeśli nie są manipulacjami każą oceniać człowieka - za to, co na prawdę zrobił innym ludziom). Kto porządnym, kto świnia, wiedziało się konkretnie, po nazwisku, i że tak powiem biblijnie („po owocach ich poznacie”). Paradoks etyki polega dziś na tym, że te same postawy z przeszłości oceniamy inaczej, niż gdy znajdujemy je w teraźniejszości. Od obywatela PRL-u żądamy świadectw życia dla idei, od obywatela RP - przedsiębiorczości. Kto dawniej dla kariery szedł na kompromis z nieciekawymi gremiami, ten brzydal; dziś „kariera” należy do kapitalistycznego sacrum. Do ludzi PRL stosujemy miary romantyczne, do współczesnych pozytywistyczne. Dopóki nie wyrównamy aparatury pomiarowych, obraz polskich losów od manifestu PKWN do postulatów strajkowych Stoczni Gdańskiej - będzie miał w sobie wciąż tę samą rzewność pieśni: „a ón do partii był... A óna jego...”. Wniosek z tego jest jedyny: uczcie się rozliczenie z ponurą przeszłością - pozwoli żyć lepiej.

PRASOZNAWCA

**Escorte soirée, voyages, protection, entretien du vehicule ect.
VOTRE CHAUFFER PRIVÉ. SERIEUX, DISTINGUÉ.
Tél. 01 44 92 08 89 ou 06 727 058 63.**

JUBILEUSZ RAPLAŃSKI:

14 MAJA 2000 ROKU

- 25 ROCZNICĘ ŚWIECEN OBCHODZI

KS. ZYGMUNT STEFAŃSKI

S.CHR.

Z tej szczególnej okazji

Rektor PMK we Francji

ks. prał. St. Jeż

i Redakcja „Głosu Katolickiego”

**składają Czcigodnemu Jubilatowi życzenia
obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.**



MUR, KTÓRY JEDNOCZY

Od końca marca na Polu Marsowym wznosi się Mur Pokoju - budowla wykonana ze szkła, metalu i drewna. Przezroczyste ściany, podobnie jak wolno stojące wokół niego kolumny, są pokryte napisami w 14 różnych alfabetach.



„Przeciwko murom, które dzielą, mur, który łączy” - takie przeświadczenie przyświecało twórcom tej niedawnej instalacji, Clarze Halter. W realizacji idei pomógł jej architekt Jean-Michel Wilmotte, podobnie jak ona zwolennik sztuki minimalistycznej. Dzieło Halter opiera się na grze literami. Słowo „pokój”, zdaniem artystki, samo w sobie jest już przesłaniem. Dlatego zostało po prostu wypisane w 32 językach świata, w tym także po polsku.

Mur jednak nie ma pełnić funkcji pomnika, został bowiem pomyślany jako „interaktywny”. W ścianach budowli znajdują się otwory, przez które można wrzucać kartki z własnym przesłaniem pokoju. Na umieszczonych tam również ekranach wyświetlane są - po francusku - teksty nadesłane z całego świata przez Internet (www.murpourlapaix.com). Oto jeden z nich: **„Bądźcie uczciwi wobec siebie i innych. Spójrzcie na siebie i spójrzcie na innych. Czy nadal macie ochotę do nich strzelać?”**

Mur odegra niemałą rolę w paryskich obchodach roku 2000. Najpierw odbędzie się przed nim inna niż zwykle uroczystość upamiętniająca Dzień Zwycięstwa, rocznicę zakończenia II wojny światowej przed 55 laty. „Ministrowie obrony i byłych kombatantów skarżyli mi się, że rocznica ta coraz bardziej traci swe znaczenie - mówi mąż Clary, pochodzący z żydowskiej rodziny z Polski pisarz Marek Halter. - Zrodził się wtedy pomysł skupienia obchodów wokół Muru i sześciu miejsc pamięci poświęconych obu wojnom światowym, w tym Verdun”. 8 maja wielki ekran na Polu Marsowym połączył je wszystkim z Paryżem dzięki obrazowi przesyłanemu za pomocą Internetu. O pokoju mówić będą świadkowie tamtych czasów, w tym Lucie Aubrac i Geneviève de Gaulle-Anthonioz.

Z kolei w czerwcu, w szkołach średnich odbędą się Dni Pokoju. Uczniowie będą pisali przesłania pokoju. Wszystkie zostaną przesłane pod Mur, a część z nich ukaże się w formie książkowej, jako wyraz pragnienia pokoju wśród pokolenia wchodzącego wkrótce w dorosłe życie. Przewidziany jest też spektakl na Polu Marsowym przeznaczony dla młodzieży, która przybędzie z całej Francji. Halterowie chcieliby również za pośrednictwem telewizji połączyć Mur z kilkoma miastami o symbolicznym, ich zdaniem, wymowie: Hiroszimą, Berlinem, Jerozolimą itd. Najpierw jednak, w lipcu, Mur ma zostać przeniesiony przed siedzibę UNESCO. Od 1 czerwca do 31 października będzie on także promowany w pawilonie francuskim na Wystawie Światowej w Hannoverze.

PAWEŁ BIELIŃSKI

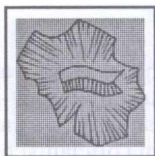
W PIŁKARSKIM ŚWIATKU

Doktor Jaykell i Mister Hyde szaleli ostatnio na francuskich boiskach piłkarskich. Pieniądze, ciśnienie wywołane zaciskającą się pętlą finansowej spirali, oczekiwania tłumu, który tak jak widzowie w rzymskim Koloseum nie znają litości dla gladiatorów i żądni są krwi - oto codzienność piłkarskich boisk. Trwa bezpardonowa walka. Kości trzeszczą, technika wbijania łokci w bok przeciwnika staje się równie ważna jak umiejętność dryblingu. Na plecach napastników pękają koszulki szarpane rękoma obrońców. Przeskoczenie nad leżącym bramkarzem i wybiecie piłki poza boczną linię boiska, gdy przeciwnik wije się z bólu na murawie - to ostatnie szlachetne gesty, jakie pozostały we współczesnej piłce nożnej. Grze coraz bardziej brutalnej i chamskiej, której prawa dżungli przenoszą się z płyty do szatni - znikają z oczu tłumów. Tam kończy się aktorstwo, bo już się zeszło ze sceny. Pruga kurtyna walka trwa jednak dalej. Dzięki trener Olympique Marsylia, Christophe Galtier przyznał, że na sali rozpraw komisji dyscyplinarnej francuskiej ligi w spojrzeniach jego i Argentyńczyka Gallardo krzyżowały się błyskawice. Komisja zajęła się sprawą nie mającą precedensu w historii francuskiej piłki nożnej. W przerwie meczu na stadionie Velodrome w Marsylii drugi trener tamtejszego Olympique - Galtier paroma ciosami powalił argentyńskiego rozgrywającego AS Monaco Gallardo. Do piłkarza dopadli ochroniarze Olympique i przyłożyli leżącemu od siebie. Galtier bił się potem w piersi, kajał, wyjaśniał, że z racji swojej funkcji powinien pamiętać, że drugi trener nie tylko uczy zagrywek technicznych, ma też wychowywać, ale cóż - nerwy mu puściły, bo Gallardo znany jest z wulgarного zachowania i prowokacyjnych zagrywek. Olympique znany jest z prowadzenia wojny psychologicznej. Chodzi o to, żeby zdeprymować przeciwnika, który wychodzi na boisko na trzęsących się nogach i dostaje baty. Można wrzucić ramionami - oczywiście każdy psycholog zajmujący się sportem wie jak ważne jest odpowiednie nastawienie psychiczne sportowca - jakie znaczenie ma stres, który może być ostrogą, ale który też może działać destrukcyjnie. Tyle tylko, że granica między tym, co się nazywa fair play a wyprowadzaniem człowieka z równowagi, zagrywkami poniżej pasa jest doprawdy trudna do przeoczenia. Różnice są wyraźne i ostre i można stracić serce do zespołu stosującego takie sztuczki. A tak się niestety działo przed meczem Olympique z Monaco. Najpierw ochroniarze nie chcieli wpuścić na teren stadionu Velodromu autokaru z piłkarzami z Księstwa i kazali im iść pieszo. Potem było jeszcze gorzej - Blondeau wychodząc na boisko uderzył w twarz Marca Simone, mnożyły się brzydkie faule, aż doszło do opisywanego wcz-

śniejszego incydentu w tunelu. Komisja wydała wyroki zaskakujące swoją łagodnością - Galtier odsunięty jest na pół roku od sprawowania oficjalnych funkcji, co i tak już się stało - bo wcześniej zrobił to sam Olympique. Leonardo z Monaco za ostre w słowach protesty wobec sędziego został odsunięty od dwóch spotkań, a Marsylczyk de La Pena za uderzenie przeciwnika na jeden mecz. Jednym słowem: bij, tylko trzymaj język za zębami. Za taki sam czyn na ulicy de La Pena dostałby parę miesięcy aresztu. Olympique ukarano grzywną w wysokości pół miliona franków - co dla tego finansowego potentata jest jak splunął. No i sprawa się rozeszła po kościach - pozostał niesmak, poczucie, że piłka nożna jest chora. Wprawdzie, niby dlaczego od piłkarzy mamy wymagać więcej niż od innych grup zawodowych - aby zachowywali się jak grzeczne panienki z pensji i świecili przykładem. Wciąż tkwimy w tradycji patrzenia na sport przez pryzmat ideałów olimpijskich z czasów starożytnej Grecji. A to przecież są tylko gladiatorzy, których zadaniem jest dostarczać ludziom igrzysk. Gladiatorzy biorą za to niebawale duże pieniądze. I dobrze, że biorą. Aktor powinien być sowicie wynagradzany za swoje umiejętności dostarczenia kibicom rozrywki i emocji. W wielu kulturach, w tym w polskiej i francuskiej - zarabianie pieniędzy jest czymś zdrożnym. Mieć pieniądze - to coś zupełnie innego, ale dorabiać się - to już podejrzane. Francja wciąż woli dwudziestoletniego pracownika państwowego od młodego, prężnego przedsiębiorcy. Tylko po co od gladiatorów murawy wymagać dobrych manier? Tłum interesuje strzał pod poprzeczkę, gol, drybling, parada bramkarza - a to czy on dał komuś w twarz czy nie - to już problem sportowych moralistów. Decydując się na podziwianie estetyki strzału w samo okienko - zgadzasz się jednocześnie na chamskie zagrywki poniżej pasa. Tak jest. Potwierdza to werdykt komisji dyscyplinarnej francuskiej ligi.

Czy istnieje jasna strona piłkarskiego księżycy? Istnieje. Malarz pokojowy, ogrodnik, paru nauczycieli wf-u i magazynierów z klubu Calais Racing Union Football Club porwali się z motyką na słońce. Wygrali z Bordeaux 3:1 i wrota do finału na Stade de France są przed amatorami otwarte. Ich zwycięstwo nad zawodowcami lekceważącymi umiejętności niedzielnych piłkarzy - to tryumf ideałów szlachetnej rywalizacji, bez której sport staje się karykaturą samego siebie. Nie jestem przeciwko profesjonalizmowi i dużym pieniądzom w sporcie - ale też bez kopania piłki dla samej przyjemności tego robienia zginęłoby piękno sportu.

MAREK BRZEZIŃSKI



Polacy w Beneluksie

MŁODE TALENTY ROZMOWA Z ANGELIKĄ CHOMICKĄ

Barbara Kurta: *Mniej więcej miesiąc temu dały panie koncert w Centrum Polskim w Brukseli. Kiedy mówię „panie”, mam na myśli trzy wykonawczynie - pani grała na flecie, Hanna Drzewiecka na skrzypcach, a Anna Dyś na klawesynie. Koncert był na tak dobrym poziomie, a panie grały z taką swobodą, że pomyślałam, iż dobrze byłoby, gdyby czytelnicy „Głosu Katolickiego” dowiedzieli się czegoś o trzech młodych polskich artystkach w Belgii. Od kiedy gracie razem?*

Angelika Chomicka: W tym składzie gramy stosunkowo niedługo. Natomiast z Anią Dyś mamy dłuższy kontakt, dlatego że chodziliśmy razem do szkoły (1 i 2 stopnia) im. K. Lipińskiego w Lublinie.

B.K.: *Grały panie jak profesjonalistki. Jesteście związane z zawodową orkiestrą?*

A.Ch.: Różnie. Ja nie skończyłam jeszcze studiów, więc na razie grywam „projekty”, często z orkiestrami profesjonalnymi. Natomiast Hania Drzewiecka jest na stałe zaangażowana w orkiestrę Akademii Beethovena, („Beethoven Academie”), która ma siedzibę w Antwerpii.

B.K.: *W programie koncertu był Jan-Sebastian Bach. Co wpłynęło na dobór repertuaru?*

A.Ch.: Bach jest kompozytorem bardzo bliskim mojemu sercu. Nie słyszałam jego utworu, który nie byłby genialny. Wszystko, co napisał jest po prostu fantastyczne. Poza tym wydaje mi się, że Bach przemawia do każdej publiczności i jest stosunkowo dobry w odbiorze. Zależało nam na tym, aby publiczność mogła poczuć się z tą muzyką.

B.K.: *A fakt, że mamy rok Bacha odegrał tu jakąś rolę?*

A.Ch.: Między innymi, ale nie wychodziłmy z takiego założenia. To się tak złożyło. Już wcześniej, we wrześniu, graliśmy utwory Bacha, które były nam po prostu bliskie. Koncert w Centrum był realizacją wcześniejszych planów.

B.K.: *A jakie ma Pani plany na przyszłość, kiedy skończy studia?*

A.Ch.: Mam nadzieję, że skończę. Na pewno zrobię wszystko, by zrealizować moje plany, choć liczę trochę i na szczęście w życiu. Ciężka praca musi być poparta również szczęściem, bez tego trudno jest coś osiągnąć. To, co chciałabym robić w życiu, to dzielić się moimi emocjami związanymi z muzyką. Po prostu przekazać to, co czuję, aby ludzie mogli to przeżywać również ze mną.



B.K.: *Czy myśli Pani o stałej pracy w orkiestrze?*

A.Ch.: Na pewno, ponieważ orkiestra jest istotnym doświadczeniem w karierze każdego muzyka. Ale na pewno nie chcę się ograniczyć tylko do niej, ponieważ interesuje mnie tak samo kameralistyka.

B.K.: *Koncert Pań bardzo mi się podobał. Myślałam o tym, że niegdyś muzykowano w domach.*

A.Ch.: Kiedyś było to bardzo popularne, ale i dziś zdarzają się muzykujące rodziny czy znajomi...

B.K.: *Czy interesuje Panią nowoczesna muzyka?*

A.Ch.: Muzyka nowoczesna, w sensie muzyki popularnej... W przeciwieństwie do wielu, którzy zajmują się wyłącznie muzyką klasyczną, jestem osobą, która słucha praktycznie wszystkiego, bo uważam, że każda sztuka, każda muzyka wymaga umiejętności. A mnie interesują wszystkie wyzwania. Na pewno jedna jest wartościowsza, druga mniej... ale nie o to chodzi. Ważne jest to, aby ludzie przez muzykę mogli przeżywać określone emocje. To jest cel muzyki. Jej ocena formalna jest ostatecznie rzeczą drugorzędną. Zarówno muzyka klasyczna, jak i rozrywkowa czy taneczna wyzwala emocje, i to jest głównym zadaniem muzyków, kompozytorów.

B.K.: *Z Anną Dyś chodziłyście razem do szkoły muzycznej w Lublinie. W Warszawie też?*

A.Ch.: Nie, ja przyjechałam do Belgii zaraz po ukończeniu szkoły w Lublinie. Przyjechałam na przesłuchania do konserwatorium w Antwerpii. Zostałam skierowana na rok przygotowawczy, ze względu na język i aby podnieść poziom grania na instrumencie. Byłam prowadzona przez Jana Van Reeth, który był profesorem konserwatorium w Antwerpii. Tam rozpoczęłam studia. Skończyłam kadydaturę. Po

czym opuściłam tę uczelnię i dalej kontynuuję studia w Holandii. Tam jestem prowadzona przez prof. Hanni Barendrecht, która jest moim światłem w tunelu. Jest to wspaniała osoba i ma niesamowity, pozytywny wpływ na mnie. Od tego roku

jestem również w klasie znanego belgijskiego flecisty Marc Grauwelsa. Jest to bardzo energiczny, otwarty człowiek, który emanuje energią i niesamowicie się to wszystkim udziela. Dla mnie to ogromny sukces, gdyż w szkole podstawowej rozpoznawałam od fortepianu i stosunkowo późno - mając 14 lat - zaczęłam grać na flecie. Tutaj, na Zachodzie dzieci zaczynają grać na instrumentach dętych w wieku 8-9 lat. To duża różnica. Oczywiście na początku czułam różnicę poziomów, ale moi profesoro-

rowie nie poddawali się, tzn. nigdy nie powiedziano mi, że nie dorastam poziomem, zawsze uważali, że mam możliwości. I to mi dodawało otuchy, mobilizowało, żeby ich nie zawieść.

B.K.: *Kiedy Pani kończy studia?*

A.Ch.: Jestem na ostatnim roku. Od czerwca będę się przygotowywać do dyplomu. Równolegle jestem na studiach u Grauwelsa w Belgii. Ode mnie zależy, jak długo będę chciała się u niego uczyć.

B.K.: *Jakie są perspektywy, możliwości zatrudnienia dla młodych muzyków?*

A.Ch.: To trudne pytanie, bo to zależy od instrumentu, od podstawienia - czy ktoś zgadza się na granie chałtur, czy też chce się zająć wyłącznie ambitnymi rzeczami. Łatwiej jest na przykład skrzypkowi niż gitarzyście, bo gitarzysta będzie miał większe „szanse” grania chałtur, niż znaleźnia się w orkiestrze. Skrzypek szybciej się znajdzie w kręgu profesjonalnych orkiestr, ale oczywiście grających jest więcej niż miejsc - niestety.

B.K.: *A w Pani wypadku?*

A.Ch.: Jest różnie. Nie jestem osobą, która się łatwo poddaje. Mam jakieś tam marzenia... Ale też wiele zależy od szczęścia. Uważam, że ogromnie ważną rolę odgrywa profesor. Oczywiście praca jest podstawą, ale profesor jest takim „oknem na świat”. Zależy więc na kogo się trafi, bo to jest osoba, która umożliwi start lub go utrudni. Bardzo ważne są również tradycje. Jeżeli ktoś pochodzi z rodziny muzyków, jeżeli ma zaplecze, które mu ułatwi drogę, to ma ogromne szanse. Natomiast ktoś, kto własnymi próbami i porażkami dochodzi do wszystkiego, musi w dużym stopniu liczyć na siebie - a to nie zawsze wystarczy, bo ogromnie ważne są kontakty. Młody człowiek, który kończy liceum, nie może mówić o kontaktach, chyba że jest wybitny. Studia muzyczne, kształcenie jest bardzo długie;

Są ludzie, którym naprawdę się nie udaje, trzymając dyplomy w szufladach. Jest ich chyba więcej, niż w innych dziedzinach. Zdolności są bardzo ważne, praca jeszcze ważniejsza, osobowość też jest istotna. I to w gruncie rzeczy decyduje o karierze.

B.K.: Więc życzę Pani kariery...

Hanna Irena Drzewiecka:

dyplom z wyróżnieniem Liceum Muzycznego w Bydgoszczy klasa prof. P Radzinskiego (1989); 1989-94 - studia w Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie, klasa prof. K. Podejko; 1995 - studia, «Diplome Supérieur» i «Third Master Degree» z wyróżnieniem w Królewskim Konserwatorium Muzycznym w Brukseli, klasa prof. Th. Adamopoulosa; także 1996 - studia, dyplom na wydziale muzyki kameralnej, klasa prof. V. Spanoghe; także 1996-97 - studia na wydziale teorii muzyki. Obecnie członkini orkiestry kameralnej „Beethoven Academie” w Antwerpii.

Anna Dyś: 1978-1990 - Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. K. Lipińskiego w Lublinie; klasa fortepianu prof. Z. Torricelli; 1991-1996 - Akademia Muzyczna im. F. Chopina w Warszawie; klasa klawesynu prof. Wł. Kłosiewicz; 1996-1999 - Koninklijk Conservatorium Brussel, klasa klawesynu, prof. H. Stinders; 1999-2001 - Koninklijk Conservatorium Brussel, podyplomowe studia muzyki kameralnej prof. H. Stinders.

Angelika Chomicka: 1993 - ukończenie Państwowej Szkoły Muzycznej I i II, im. K. Lipińskiego w Lublinie; 1995 - Dyplom Akademii Muzycznej w Antwerpii w klasie Jan Van Mechelen; 1996 - Studia Muzyczne w Konserwatorium Muzycznym w Antwerpii - Jan Van Reeth; 1998 - Studia Muzyczne w Brabant Konserwatorium w Holandii, klasa H. Barendrecht; 1999 - klasa mistrzowska prowadzona przez M. Grauwelsa w Konserwatorium w Brukseli.



Polacy na Zachodzie

4 kwietnia, na zakończenie rekolekcji wielkopostnych w parafii Wniebowzięcia NMP w Paryżu ks. bp Kazimierz Ryczan - ordynariusz kielecki udzielił młodzieży polonijnej Sakramentu Bierzmowania. Grupa



43 osób została przygotowana do niego przez tutejszego wikariusza ks. J. Bodzionego.

W Mszy św., która rozpoczęła się o godz. 10⁰⁰, koncelebransami byli: ks. prał. Stanisław Jeż - rektor PMK we Francji, ks. proboszcz Wacław Szubert, ks. Piotr Kacprowski - duszpasterz ośrodka polonijnego z Corbeil Essonnes, ks. Stanisław Jemioło - duszpasterz nowego ośrodka polonijnego w Paryżu przy ulicy Legendre 20, oraz duszpasterz młodzieży ks. Józef Bodziony.

Ks. biskup w słowie skierowanym do zgromadzonej młodzieży w sposób bardzo wyraźny określił różnice między darem bojaźni Bożej a lękiem, który niejednokrotnie zamyka człowieka na działanie darów Ducha Świętego. Podkreśli również, że dar męstwa uwalnia człowieka od wewnętrznego niepokoju i daje moc do pełnego wyznawania prawdy i do postępowania według jej zasad. Z teologii sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego wynika, że dokonuje się ono przez trzy sakramenty: chrzest, który jest początkiem nowego życia; bierzmowanie będące jego dopełnieniem i Eucharystię (KKK1275).

Dlatego bierzmowanie przynosi wzrost łaski chrzcielnej: zakorzenienia w Bożym sym-
nostwie, ściślej jednoczy z Chrystusem i

pomnaża dary Ducha Św. Ponadto wzmacnia ono więź chrześcijanina z Kościołem oraz daje specjalną moc Ducha Św. do obrony i głoszenia wiary (KKK 1303). Bierzmowanie rozwija w wierzącym dary Ducha Św., którymi są: mądrość, rada, rozum, męstwo, umiejętność, pobożność i bojaźń Boża oraz pozwala cieszyć się doskonałymi owocami Ducha: miłością, radością, pokojem, cierpliwością, uprzejmością, dobrocią, wspaniałomyślnością, łaskawością, wiernością, skromnością, wstrzeźliwością i czystością.

Do Sakramentu Bierzmowania przystąpili: Bińkowska Izabela, Bińkowski Dariusz, Bojszcak Tomasz, Chodorek Maciej, Chojak Krzysztof, Czerwiński Dariusz, Czerwiński Dominika, Dorota Magdalena, Dźwigaj Ewa, Gajoch Sebastian, Gramatyka Agnieszka, Grzybowski Jacek, Klima Fryderyk, Klima Tadeusz, Kwiecińska-Raclet Anita, Ligenza Amanda, Macewicz Fryderyk, Majka Krzysztof, Malec Agnieszka, Maligranda Anna, Malon Maria, Marcinek Rafał, Matras Nathali, Mieleszko Karolina, Olivari Frederic, Paczkowska Ewelina, Pikula Katarzyna, Płachta Tomasz, Pogórski Szczepan, Popłońska Magdalena, Rączka Paweł, Rączka Weronika, Rębisz Monika, Rymanowska Anna, Siedlecka Anna, Słotwińska Aleksandra, Sowa Jakub, Śliwka Nadia, Tutak Adriana, Weber Izabela, Wilusz Paweł, Wodecka Magdalena, Wójcikowski Jan.

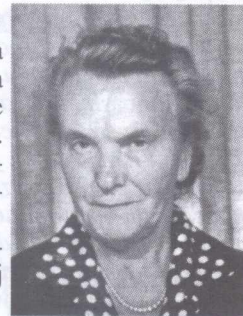
Ks. TADEUSZ DOMŻAŁ

ŚP. ZOFIA MIERZEJEWSKA z DOMU WIŚNIEWSKA



ur. 5 marca 1913 r. w Gulczewie k/Płocka. Dom rodzinny opuściła w 1938 r. W 1941 r. aresztowana w Warszawie została wywieziona na roboty do Niemiec, gdzie pracowała przez 4 lata. Od 1945 r. we Francji. Po śmierci męża, przez pięć lat żyła samotnie. W 1999 r. postanowiła wrócić do Polski i zamieszkała u siostrzenicy. Odwiedziła całą rodzinę i rodzinny dom. Była szczęśliwa, że Święta Bożego Narodzenia spędziła z rodziną.

Zmarła 26 marca 2000 roku i zgodnie ze swym życzeniem, została pochowana z „Drogą Mamą”. Msza św. za spójność duszy śp. Zofii Mierzejewskiej będzie odprawiona w kościele polskim w Paryżu 7 maja 2000.





Polacy na Zachodzie

ZEBRANIE PLENARNE RADY NACZELNEJ POLSKIEGO ZJEDNOCZENIA KATOLICKIEGO WE FRANCJI

W sobotę, 8 kwietnia, w Domu Prowincjalnym Sióstr Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Fouquieres-les-Béthune, odbyło się Plenarne Zebranie Rady Naczelnej Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji. Zebranie otworzył prezes PZK pan Edward Juszkowiak, witając przybyłych na spotkanie: księdza wicerektora Polskiej Misji Katolickiej - Tadeusza Śmiecha, księdza kan. Jacka Pajaka - dyrektora Związku Stowarzyszeń Polskich Mężów Katolickich, sekretarza generalnego PZK, członków Rady Naczelnej, prezesa i prezesów okręgowych związków, stowarzyszeń i bractw należących do PZK, pana Roberta Szczerbę - prezesa Paryskiego Okręgu PZK oraz zaproszonych gości: prezesa Kongresu Polonii Francuskiej i delegatkę prezeski Związku Polskich Stowarzyszeń Kobiety we Francji.

Dalszy ciąg zebrania przebiegał według podanego przez prezesa programu:

Sekretarka Rady - pani Elżbieta Dłubak przedstawiła sprawozdanie z rocznej działalności, wybranej w kwietniu 1999 r., nowej Rady Naczelnej; omówiła problematykę przewijającą się na kolejnych, regularnie odbywających się zebraniach Rady oraz przebieg uroczystości organizowanych przez PZK: pielgrzymki na wzgórze Lorette 1999, Złotu Polonijnego

go w Vaudricourt, jubileuszu 75-lecia PZK. Poza uroczystościami organizowanymi przez Radę Naczelną, prezes, członkowie Rady i organizacje należące do PZK brali udział w pielgrzymkach i uroczystościach organizowanych przez poszczególne związki oraz przez Kongres Polonii Francuskiej.

Skarbnik PZK - pan Tadeusz Głowacz, przedstawił z kolei sprawozdanie kasowe, zatwierdzone wcześniej przez Komisję Rewizyjną.

Sekretarz Generalny PZK - ks. Jan Guzikowski T. Chr. we wprowadzeniu do dyskusji na temat „Zaangażowanie się PZK w przeżywanie jubileuszowego Roku Świętego 2000” omówił szeroko treść bulli Ojca św. Jana Pawła II *Incarnationis Misterium* - „Wpatrzony w Tajemnicę Wcielenia” oraz przypomniał zasady dotyczące uzyskiwania odpustu Roku Świętego, podane przez Świętą Penitencjarnię.

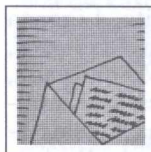
Dyskusja, która wywiązała się po powyż-

szym wprowadzeniu pro-

wadziła do ustalenia porządku tegorocznych pielgrzymek do sanktuariów, w których można uzyskać odpust Roku Świętego. To wspólnotowe włączenie się PZK oraz stowarzyszeń i bractw przynależnych do PZK w przeżywanie Roku Świętego będzie uzupełnieniem tego, co w znacznie szerszej mierze indywidualnie będą przeżywać członkowie Akcji Katolickiej.

O 11³⁰ uczestnicy zebrania przeszli z sali obrad do kaplicy, gdzie Mszę św. koncelebrowali ksiądz wicerektor Tadeusz Śmiech (przewodniczył liturgii i wygłosił okolicznościową homilię), ks. Jacek Pajak i ks. Jan Guzikowski. Po przerwie obiadowej dokończono przedpołudniową dyskusję, po czym prezes PZK i prezesi związkowi podali kalendarz spotkań przewidzianych do końca bieżącego roku. W wolnych głosach pan Robert Szczerba przedstawił sytuację Paryskiego Okręgu PZK, sekretarka odczytała usprawiedliwienie nieobecności prezesa Okręgu PZK Montceau-les-Mines, a ks. Andrzej Góźdź T. Chr. - kapelan ZHP we Francji - odczytał usprawiedliwienie nieobecności i życzenia nadesłane przez zaproszoną na zebranie komendantkę ZHP - hm. Fanię Aghamalian-Konieczną. Zebranie zakończyło się o godzinie 16⁰⁰.

KS. JAN GUZIKOWSKI T. CHR.



listy Czytelników

Szanowna Redakcjo.

Przesyłam 100 franków szwajcarskich na odnowienie prenumeraty naszego wspaniałego tygodnika „Głos Katolicki”, który informuje mnie o wszelkich przejawach politycznych i kulturalnych - nie tylko w kraju, ale i w świecie - ucząc i przypominając historię Polski. Tygodnik ten przesyłam również do Inowrocławia...

Już przeszło 58 lat - jak jestem z dala od kraju, a jeszcze nie zapomniałem naszego języka. Żyję samotnie, moja żona zmarła już 28 lat temu.

Studia kończyłem poza granicami kraju i byłem przez 12 lat oficerem - lekarzem w US-Armii a od 1966 r. jestem w Szwajcarii. W roku 1987 przeszedłem na emeryturę, pełniłem ostatnio funkcję szefa szpitala w górach w Leysin. Od tego czasu mieszkam (...) nad Jeziorem Lemańskim i tutaj pewno skończę mój żywot, patrząc z okna na Hotel Du Lac - gdzie w roku 1916 zmarł



Henryk Sienkiewicz. Załączam zdjęcie Hotelu du Lac w Vevey - na dalszym planie kościół Notre Dame gdzie jest wmurowana piękna, duża tablica ku czci H. Sienkiewicza, z herbami naszych miast, z Lwowem i Wilnem. Drugie zdjęcie przedstawia pomnik na cmentarzu w Leysin - gdzie pochowanych jest 28 polskich żołnierzy internowanych w czasie wojny.

Z wyrazami szacunku dla Was i dla waszej pracy dla dobra naszego Kościoła i Ojczyzny - gdzie nowe pokolenia uczą się demokracji. Oby Pan Bóg zachował nam jak najdłużej naszego kochanego Papieża Jana Pawła II

SZCZERZE ODDANY
DR MÉD. CLEMENS M. KWIATKOWSKI



było, jest, będzie KARNET G.K.

KWIECIEŃ:

4. W stacji PAN w Paryżu odbyły się wykłady: prof. A. Massalskiego na temat tradycji szkolnictwa wyższego w Kielcach oraz prof. W. Cabana o stanie badań nad problemem „Polacy w Rosji w XIX i XX w.”. Spotkanie prowadził prof. M. Jutisz z CNRS. Współorganizatorem był Zakład Biografistyki Polonijnej w Paryżu.

6. „Wokół Bacha” - to tytuł koncertu pianistki J. Szczepaniak-Lamy, który miał miejsce w Instytucie Polskim w Paryżu.

7-8. W Strasburgu odbyła się impreza „Balzac - l'histoire d'une passion” z wieloma polskimi akcentami. Współorganizatorem było Przedstawicielstwo Polski przy Radzie Europy.

8. W paryskim kościele ND de Compassion odbył się koncert wiolonczelistki B. Marcinkowskiej, która grała utwory Bacha.

9. W kościele św. Karola odprawiona została Msza św. inaugurująca działalność nowej polskiej parafii w Paryżu. Po Mszy św., w pobliskiej siedzibie Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (20, rue Legendre) odbyło się ukonstytuowanie nowego zarządu paryskiego Koła SPK. Na kolejną kadencję prezesem Koła wybrano na walnym zebraniu w marcu br. Rektora PMK ks. prał. St. Jeża.

12. Instytut Polski w Paryżu zaprosił na koncert pianisty L. Możdżera grającego impresje Chopina.

13. Stacja PAN i TH-L zorganizowały wykład prof. W. Skalmowskiego na temat iranistyki, jej zakresu i zadań. Spotkanie w PAN przy 74, rue Lauriston prowadził L. Talko.

14. Był ostatnim dniem wystawy malarstwa O. Boznańskiej zorganizowanej przez Muzeum Narodowe w Krakowie, IP i Muzeum d'Orsay.

14. Z okazji 10-lecia Stow. „Le Pont Neuf”, któremu prezesuje Mme B. Chirac, odbyło się uroczyste kolokwium, w którym udział wzięło grono osób z Polski współpracujących z tą organizacją oraz ambasador RP w Paryżu St. Meller.

16. Recital K. Radziwonowicza w IP w Paryżu. W programie utwory Chopina i Paderewskiego. Współorganizatorem koncertu było Stow. Artystów Muzyków Polskich we Francji.

18. Rozpoczęcie wystawy grafiki „młodopolskiej”. Dzień wcześniej odbył się jej wernisaż. Ekspozycję przygotowaną we współpracy z Muzeum Narodowym w Krakowie można odwiedzać (do 18 maja) od poniedziałku do piątku w godz. 10 - 17 (w środy do 19) w IP (31, rue Jean Goujon w Paryżu).

18. Koncert charytatywny na rzecz Z. Radzin w Instytucie Polskim. W programie: Chopin, Czajkowski, Karłowicz. Współorganizatorem było Stow. Artystów Muzyków Polskich we Francji.

20. W Klubie „Etoile”, 14, rue Troyon w Paryżu XVII - projekcja filmów dokumentalnych K. Kieślowskiego.

20. Z okazji płytowego wydania piosenek B. Okudźawy w IP koncert A. Łastik. Przypominamy, że Instytut Polski w każdej środę zaprasza na projekcje filmów. Początek o godz. 19³⁰.

21. Zamknięcie wystawy fotografii związanej z działalnością teatru T. Kantora - „Cricot-2”.

30. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich we Francji zaprosiło swych członków i sympatyków na tradycyjne „jajko wielkanocne”. Spotkanie o godz. 13 w restauracji „Le Paprika”, 28, av. Trudaine w Paryżu.

MAJ

14. Ostatni dzień wystawy malarstwa J. Malczewskiego w Muzeum d'Orsay w Paryżu.

DZIEŃ SKUPIENIA MĘŻÓW KATOLICKICH

Doroczny wielkopostny dzień skupienia organizowany przez Związek Stowarzyszeń Mężów Katolickich odbył się w czwartek 30 marca.



Prawie 70 delegatów z całego okręgu Nord-Pas-de Calais przyjmował gościnnie ośrodek w Méricourt. W programie dnia znalazła się najpierw konferencja na temat historycznych korzeni wiary chrześcijańskiej, wygłoszona przez dyrektora Związku - ks. kan. Jacka Pajaka. Następnie została odprawiona Msza św. z rekolekcyjną homilią, którą wygłosił przybyły z Polski ks. Bogdan Mikutra.

Wspólny obiad - jak zwykle przygotowany staraniem żon uczestników spotkania - przedłużył chwile spędzone wspólnie w atmosferze modlitwy i przyjaźni. Dziękujemy ks. Józefowi Osińskiemu OMI i prezesowi Edwardowi Juśkowiakowi za udostępnienie kościoła i salki parafialnej oraz serdeczne przyjęcie.

WIKTOR BORGUS

WAKACYJNE KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

Dla początkujących i zaawansowanych
w grupach 8-12-osobowych

* kursy intensywne i zwykłe

* przygotowanie do egzaminów państwowych DELF i DALF
oraz na uczelnie wyższe; atrakcyjne ceny

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”

5, rue Sthrau, 75013 Paris; TEL./FAX 01 44 24 05 66

<http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

SZUKAM PRACY:

*Kobieta w średnim wieku szuka pracy: opieka nad dziećmi, starszą osobą, gotowanie, sprzątanie, prasowanie - tel. 01 47 51 02 24.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Jan Ciągło S.Chr. - Argenteuil - Sartrouville - 2065 F

Ks. Jan Guzikowski S.Chr. - Abscon - Fenain - 3664 F

Ks. Zdzisław Karoń - Strasburg (dodatkowo) - 689 F

Ks. Kan. Andrzej Kurek - Ranguenau - 2000 F

Ks. Feliks Strużek OMI (od pp. Pascal i Katarzyny) - 50 F

Ks. Jerzy Ciechowski - Bollwiller (dodatkowo) - 140 F

OFIARODAWCOM SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS
lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Pani Maria Łuczak 400 frs

Siostry - Marie Magdziak 400 frs

Pani Wanda Malinowska 400 frs

Pani Lucyna Maluty 500 frs

Pani Irene Markowski 400 frs

Pani Jadwiga Muller 400 frs

Pani Alfreda Nasiadek 500 frs

C.d.n.
Wszystkim Dobroczyńcom, którzy wspierają Głos Katolicki „prenumeratą Przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania. (Red.)

UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA
PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW
- STAŁOWA WOLA

intercars
 INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 38 MIAST W POLSCE

BIĄŁYSTOK	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	SANDOMIERZ
BYDGOSZCZ	KATOWICE	LUBLIN	STAŁOWA WOLA
CZĘSTOCHOWA	KIELCE	MIELEC	TARNOBRZEG
GDAŃSK	KOLBUSZOWA	OPOLE	WARSZAWA
GLIWICE	KRAKÓW	POZNAŃ	WROCŁAW...
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	PRZEMYŚL	ZIELONA GÓRA...
JAROSŁAW	LEGNICA	RZESZÓW	

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
 139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
 M° FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
 1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée
 tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwała, modelowanie.
 TEL. 01 43 49 74 27; 06 85 38 11 74 - Agnieszka.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA **POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
 do

BIĄŁYSTOK *	ŁÓDŹ *	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBROW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PULAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy,
 Krakowa i Gdańska

© - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA **UKRAINA**

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59800	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 28 36 53 53	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	7, place Saint Hubert	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax 03 28 36 53 54	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

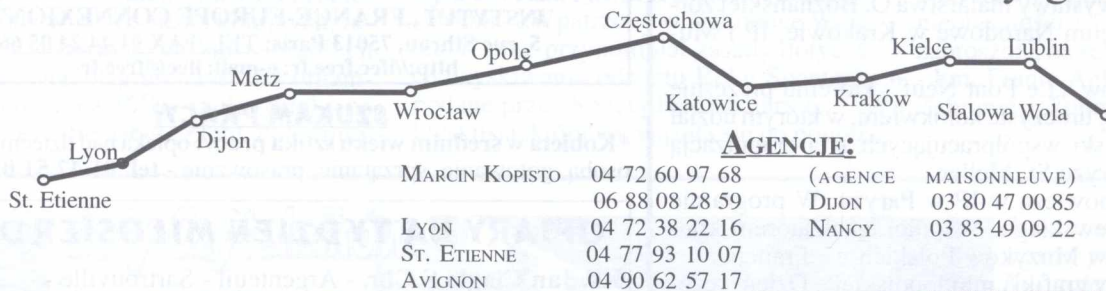
Site internet: www.voyages-baudart.fr

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola

Komfort

Voyages Maisonneuve



AGENCIE:

MARCIN KOPISTO	04 72 60 97 68	(AGENCE	MAISONNEUVE)
	06 88 08 28 59	DIJON	03 80 47 00 85
LYON	04 72 38 22 16	NANCY	03 83 49 09 22
ST. ETIENNE	04 77 93 10 07		
AVIGNON	04 90 62 57 17		

CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
 GABINET W CENTRUM PARYŻA
 tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
 * **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
 * **DREAM-BUS** - Licencjonowane przejazdy autokarowe. TEL. 01 47 39 58 09; 06 88 43 40 97.
 * **EUROKAR** - Najtaniej (od 440 Fr.!) luksusowym autokarem do Polski. Wyjazdy CODZIENNIE (dodatkowe wyjazdy ekspresowe). WOLNE MIEJSKA! T. 01 47 39 58 09; 06 88 43 40 97.

GARAŻ:

* NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuję ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export). TEL. 01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles, AUBERVILLIERS.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 26 IV 2000

INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”

KURSY J. FRANCUSKIEGO

5, rue Sthrau, 75013 Paris

ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66
<http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 17 98 60 20. Oferuję pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

FRANCE AUTOS INVEST

* SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW OKAZYJNYCH Z GWARANCJĄ DO 12 MIESIĘCY, RÓWNIEŻ NA EKSPORT Z ODZYSKIEM T.V.A. TEL. 01 47 60 07 12.

FIRMA SZUKA:

* WYKwalifikowanych ELEKTRYKÓW z uregulowanym pobytem we Francji. TEL. 01 30 32 69 26.



ZOKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA ROCZNY BILET
BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE

Białystok,	Gliwice,	Opole,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Grudziądz,	Poznań,	Tczew,
Częstochowa,	Jędrzejów,	Rzeszów,	Toruń,
Dębica,	Katowice,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Kielce,	Sopot,	Wrocław.
Gdynia,	Kraków,	Stalowa Wola,	
Gniezno,	Opatów,	Tarnobrzeg,	

SAMOLOTY DO POLSKI I INNYCH KRAJÓW
WYJAZDY W ALPY: WEEKENDY I POBYTY 7-14 DNIOWE

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE
Otwarte 7 dni w tygodniu

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR



PO POLSKU: PANI ALICJA W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI OD 9¹⁵ DO 12⁰⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

ECOLE „NAZARETH” STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

10 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW
Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;
kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;
zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.
Nowe grupy od 10 MAJA

ZAPISY I INFORMACJE: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji
Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31
fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski;
Zespół: br. Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał SI. NSJ, ks. Tadeusz Domżał.
Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.
Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U PARIS
Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - ks. Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM - Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M° Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES
TV, HI-FI i art. gospodarstwa domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besancon

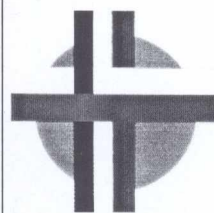
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue St Honoré w Paryżu

(t. 01 42 60 43 33) m° Concorde, Madelaine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12:00 - 15:00 i 19:00 - 22:00
w niedzielę: 12:00 - 23:00

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Dupleix)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY

- ☐ **PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**
Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré - 75001 PARIS
☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

- | | |
|--|---|
| ☐ Rok 325 FF | ☐ Czeka |
| ☐ Pół roku 170 FF | ☐ CCP 12777 08 U Paris |
| ☐ Przyjacie G.K. 400 FF | ☐ Gotówką |

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

w 65. rocznicę śmierci (12 maja 1935 r.)
Marszałka Józefa Piłsudskiego

